

Express

BYDGOSKI

Poniedziałek
22.06.2026

Nr 142 (11330)
Rok XXXVII

www.expressbydgoski.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Ile zarabiają europosłowie z naszego regionu?
Oto ich oświadczenia majątkowe **str. 3**



FOT. ARCHIWUM

Wakacje 2026 na Mazurach będą droższe niż na Sycylii **str. 2**

Nr ISSN 1230-9192

Nr indeksu 350680



Cała naprzód i Ster na Bydgoszcz!



FOT. DARIUSZ BŁOCH

XVII edycja Festiwalu Wodnego Ster na Bydgoszcz odbyła się w weekend, 20-21 czerwca. Na mieszkańców czekała moc atrakcji, w tym Wyścig Smoczych Łodzi, Charytatywny Wyścig Kaczek, kreatywne warsztaty, Parada Jednostek Pływających i pokazy flyboardingu. Podczas tegorocznego festiwalu na Wyspie Młyńskiej na mieszkańców czekały: strefa relaksu, Strefa Wodnych Atrakcji (w niej baseny i tory skimboard) i strefa grill&foodtruck. Nie zabrakło też koncertów. Dla mieszkańców wystąpili m.in. Sąsiedzi Gustawa, Shamrock, Własny Port, Aleksandra Kwiatkowska z zespołem i Artur Rojek. Więcej na stronie 24 oraz na www.expressbydgoski.pl

Uciążliwe sąsiedztwo NATO.
Mieszkańcy Górzyskowa mają już dość **str. 4**

Dramat Huberta z Bydgoszczy.
Tak możesz mu pomóc wrócić do zdrowia **str. 6**

Dwie filie WiMBP w Bydgoszczy zostaną zlikwidowane **str. 7**

Kontrowersje związane z budową kąpieliska.
Ma być nadzór przyrodniczy **str. 10**

Raport fundacji Panoptykon.
Ile demokracji w państwie na podsłuchu? **str. 12**

Ukraina atakuje dronami.
Najpierw Moskwa, teraz Krym **str. 22**

Remont ronda mocno namiesza w mieście

Michał Sierek
michal.sierek@polskapress.pl

Wraz z początkiem wakacji rozpocznie się remont torowiska na Rondzie Fordońskim w Bydgoszczy. Kursowanie tramwajów na odcinku Rondo Fordońskie - Rondo Jagiellonów będzie zawieszane, a to wymaga dużych zmian w komunikacji miejskiej. Z utrudnieniami muszą liczyć się również kierowcy. Poniżej zamieszczamy szczegóły zmian opublikowane przez ZDMiKP.

Od soboty (27 czerwca) drogowcy przystąpią do prac przy torowisku na Rondzie

Fordońskim w Bydgoszczy. Remont będzie dotyczył rozjazdów na rondzie, wymienione zostaną zwrotnice, krzyżownice oraz szyny. Jak informuje ZDMiKP, według harmonogramu prace zakończą się w pierwszej połowie sierpnia.

W związku z prowadzonym remontem torowiska z ruchu tramwajowego wyłączona zostanie ulica Jagiellońska na odcinku pomiędzy Rondem Fordońskim, a Rondem Jagiellonów. Wprowadzone zostaną wiele zmian w funkcjonowaniu komunikacji publicznej - zapowiada ZDMiKP. Np. bilety jednorazowe honorowane będą na następujących zasadach:

- z linii numer 2, 3, 4, 5, 8 i 11 na linię ZaT na całej trasie,
- z linii numer 3, 5, 11 i ZaT na linię ZaT6 na całej trasie,
- z linii 3, 4, 5, 11 i ZaT na linię 76 na całej trasie.

ZDMiKP zapowiada, że w związku z zaplanowanymi pracami wprowadzone zostaną odcinkowe zawężenia na jezdniach w obrębie Ronda Fordońskiego. Roboty będą prowadzone etapami.

W pierwszym zwięźony zostanie przejazd w ciągu Al. Stefana Wyszyńskiego na jezdni prowadzącej w kierunku Ronda Toruńskiego. W kolejnym pas ruchu od strony tego ronda.

W niedalekiej przyszłości planowana jest gruntowna przebudowa Ronda Fordońskiego oraz Ronda Toruńskiego. Odbędzie się już ona w ramach przebudowy Mostu Pomorskiego.

W tym roku kompleksowy remont przejdzie również odcinek torowiska na ulicy Gdańskiej, od skrzyżowania z ul. Kamienną do przebudowywanej właśnie pętli Las Gdański. Wymienione zostaną m.in. podkłady, szyny oraz tłuczeń. Prace, które rozpoczną się na przełomie czerwca oraz lipca, obejmą również torowisko na skrzyżowaniu ulic Gdańskiej i Kamiennej. Podpisano też umowy na szlifowanie oraz naprawianie szyn. Do sprawy wrócimy w najbliższym wydaniu. ©

Jutro w „Expressie” Strefa Biznesu

- Polska rusza na wakacje
- Kultowy zestaw ryba+frytki+surówka może okazać się porażką...

Cyprian
Dmowski



ŁUDZIE SĄ BEZCENNI I MOGĄ ODMIENIĆ WSZYSTKO

Kiedy restauracja, czy bar zaczyna podnosić ceny dań, to początek końca. Właściciele najczęściej przerzucają rosnące zobowiązania na klientów. Gości ubywa, płaćta zagląda w oczy. Wie to każdy, kto od czasu do czasu zagląda do barów, czy restauracji.

Podobnie jest z biznesem. Nie trzeba być biznesmenem, by wiedzieć, że firma przędzie coraz cienie, gdy koszty są przerzucane na klientów. Ale również na pracowników.

Mechanizm jest podobny. W zasadzie nie mechanizm, lecz myślenie właścicieli, zarządu, menedżera, można wpisać dowolnie. Najpierw rosną ceny produktu, ale zwykle przynosi to efekt odwrotny od zamierzonego. Później zaczyna się szukanie oszczędności. W knajpach oszczędza się głównie na produktach - kupuje coraz tańsze, a co za tym idzie - coraz gorsze. Efekt jest oczywisty i łatwy do przewidzenia.

W firmach oszczędza się na pracownikach. Najpierw tnie się etaty, zazwyczaj placąc wcześniej grube pieniądze komuś, kto ma wymyślić, które etaty można wyciąć bez większych szkód. Później tnie się benefity. Na koniec, gdy widać, że efektów zarządzania brak - zatrudnia się nowych, byle tylko tańszych pracowników. W końcu zarzuca się pozostałych pracowników dodatkowymi obowiązkami, bo przecież ktoś musi zrobić to, co robili ci „zredukowani”.

Efekty, podobnie jak w przypadku branży gastro, są oczywiste i łatwe do przewidzenia. To nie ma prawa się udać.

Przykład, jaki zaraz podam, nie musi odnosić się do każdej firmy, czy branży. Ale jest wymowny. Obserwuję od dawna trzy warsztaty samochodowe w trzech różnych lokalizacjach. Każdy z nich borykał się z problemami. Każdy szukał wyjścia z impasu w klasyczny, opisany wyżej sposób. I właściciele każdego z nich szybko porzucili to myślenie. Postawili na ludzi. Zwiększyli pensje i zatrudnienie. Wprowadzili taką atmosferę, że mechanicy lubią swoją pracę i swój warsztat. Klientów przybyło, roboty nie brakuje, na przyjęcie auta trzeba poczekać w kolejce, a pieniądź płynie szerokim strumieniem.

O co mi chodzi? O to, że firma to nie znaczek, logo, czy zarząd. To pracujący w niej ludzie. Gdyby któregoś dnia nie przyszli do pracy, firma przestałaby istnieć. Choćby była z TOP 100 najbogatszych. ©

Wakacje na Mazurach droższe niż na Sycylii. A Turcja i Egipt?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka-rybka@polskapress.pl

Polska, Egipt czy Sycylia? 6 noclegów ze śniadaniem w apartamencie dla pary kosztuje 1165 zł w Marsa Alam, 1414 zł w Alanyi i 1729 na Sycylii. W Mrągowie trzeba zapłacić 2421 zł.

Serwis rankomat.pl porównał najtańsze dostępne opcje 6 noclegów ze śniadaniem w popularnych kurortach w Polsce i za granicą, znalezione w serwisie booking.com. Z tego zestawienia wynika, że w wybranych przypadkach pobyt w Polsce kosztuje tyle samo lub nawet więcej niż wakacje w znanych zagranicznych miejscowościach.

Gdzie najwyższe ceny? W... Mikołajkach

Wśród analizowanych polskich kurortów najwyższe ceny pojawiają się przede wszystkim na Mazurach. W apartamentach najdrożej wypada Mrągowo. Para zapłaci tam 2421 zł, a rodzina 2+2 4962 zł za 6 noclegów ze śniadaniem. Niewiele tańsze są Mikołajki, gdzie apartament kosztuje 2402 zł dla pary i 4914 zł dla rodziny. W hotelach 3* Mrągowo też należy do najdroższych lokalizacji dla par. Cena 6 noclegów wynosi tam 3800 zł. W przypadku rodzin najwyższą kwotę ma jednak hotel 3* w Mikołajkach. To 6266 zł, najdroższy wariant

w całym zestawieniu, obejmującym zarówno Polskę, jak i zagranicę.

W standardzie hotelowym wysoko plasują się także Polańczyk i Szczyrk. Rodzina 2+2 za hotel 3* w Polańczyku zapłaci 5340 zł, a w Szczyrku to 5184 zł. Dla porównania, najdroższy hotel 3* za granicą dla rodziny, czyli na Sycylii, kosztuje 4814 zł.

Najtańszy polski apartament dla pary znaleziono w Polańczyku. Kosztuje 1458 zł za 6 noclegów.

To mniej niż na Sycylii, ale więcej niż w tureckiej Alanyi i egipskim Marsa Alam. Dla rodziny 2+2 najkorzystniej wypada Ustka z ceną 2316 zł. Niemal identyczny koszt ma apartament w Egipcie, gdzie trzeba zapłacić 2330 zł.

Przy samych noclegach granica między „tańszą Polską” a „droższą zagranicą” nie zawsze przebiega tam, gdzie można by się jej spodziewać.

Tanio jak... w Egipcie

Wśród kierunków zagranicznych najtańszy okazał się Egipt. W Marsa Alam apartament dla pary kosztuje 1165 zł,

Dalmacja jest jednym z droższych kierunków zagranicznych dla par, ale dla rodzin nadal wypada konkurencyjnie.



Mikołajki słusznie nazywane „perłą Mazur” to serce żeglarskie regionu, które przyciąga tłumy

a dla rodziny 2+2 2330 zł. Egipt ma też najniższe ceny w hotelach 3*: 1509 zł dla pary i 3119 zł dla rodziny.

Drugim korzystnym cenowo wakacyjnym kierunkiem na lato 2026 jest Turcja. W Alanyi apartament kosztuje 1414 zł dla pary i 3047 zł dla rodziny. Hotel 3* to odpowiednio 1626 zł i 3467 zł.

Na Egipcie i Turcji lista konkurencyjnych cenowo kierunków się jednak nie kończy. Sycylia, Kreta, Dalmacja czy Wyspy Kanaryjskie także mieszczą się w budżecie zbliżonym do wielu polskich kurortów.

Na Sycylii apartament dla pary kosztuje 1729 zł, a dla rodziny 2+2 2453 zł. To mniej niż rodzinny apartament między innymi w Mikołajkach, Mrągo-

wie, Międzyzdrojach czy Polańczyku.

Z kolei na Krecie ceny apartamentów wynoszą 1792 zł dla pary i 2534 zł dla rodziny. Hotel 3* dla rodziny kosztuje tam 4629 zł, mniej niż w Mikołajkach, Polańczyku, Szczyrku, Uście, Międzyzdrojach czy Mrągowie.

A może Dalmacja?

Dalmacja jest jednym z droższych kierunków zagranicznych dla par, ale dla rodzin nadal wypada konkurencyjnie. Apartament kosztuje 2894 zł, a hotel 3* 3992 zł. To mniej niż w wielu analizowanych polskich miejscowościach. Wyspy Kanaryjskie są droższe w wariantcie rodzinnym w apartamencie, gdzie cena wynosi 3646 zł. Wciąż pozostają jednak tańsze niż Mrągowo i Mikołajki, gdzie podobny pobyt kosztuje blisko 5 tys. zł.

Zagranica nie zawsze oznacza więc wyraźnie wyższy rachunek. Egipt i Turcja pozostają najtańsze, ale także Sycylia, Kreta, Dalmacja czy Wyspy Kanaryjskie mogą być cenowo blisko Polski.

Warto przy tym pamiętać, że obiekty zagraniczne ujęte w analizie były położone bezpośrednio przy plaży. W Polsce brano pod uwagę obiekty maksymalnie 3 km od centrum miejscowości. Dla wielu turystów może to być istotna różnica przy ocenie atrakcyjności oferty. ©

POGODA W BYDGOSZCZY

Poniedziałek

27°C
13°C



Wiatr
płn.-zach.
14 km/h
Ciśnienie
1024 hPa
Biomet
niekorzystny

Wtorek

26°C
11°C



Środa

27°C
11°C



Dziś imieniny obchodzą Tomasz, Paulina, Jan

KALENDARIUM BYDGOSKIE

22 czerwca
80-letni Bydgoszczanin
Karol Wieczorek wyrusza z osiołkiem wokół Polski

1656: w nocy mieszczanie bydgoscy urządzili zbrojne powstanie skierowane przeciwko stacjonującej tu załodze szwedzkiej. Udało się opanować zamek i otworzyć wrota miasta oddziałom pod komendą Stefana Czarnieckiego oraz wojewody pomorskiego Jakuba Weyhera. Na wieść o tym do Bydgoszczy zbliżyły się oddziały

szwedzkie, na skutek czego Polacy opuścili miasto.

1866: znany bydgoski przedsiębiorca Carl Blumwe (m.in. właściciel fabryki obrabiarek przy ul. Nakielskiej) założył przy ul. Jagiellońskiej swój pierwszy w Bydgoszczy warsztat naprawy maszyn. **1939:** bydgoski Sąd Wojewódzki skazał na karę roku więzienia Franciszka D., który z powodu niezgody rodziców jego wybranki, Heleny K. na małżeństwo tej pary, nakłonił Helenę do wspólnego samobójstwa. Dziewczy-

na zastrzeliła się pierwsza, a na odgłos wystrzału interweniujący sąsiedzi uniemożliwili popełnienie samobójstwa Franciszkowi.

1963: po ulicach Bydgoszczy rozpoczął kursować na linii nr 1 pierwszy w mieście nowoczesny tramwaj przegubowy skonstruowany w bydgoskich MZK.

1975: w wędrowną planowaną na 4 lata dookoła Polski wyruszył 80-letni Bydgoszczanin Karol Wieczorek. Jego towarzyszem był osiołek Emir.

1976: na stadionie Zawiszy odbył się lekkoatletyczny miotyng o Grand Prix Brdy i Memoriał Janusza Kusocińskiego, sprawdzian polskich sportowców przed startem na igrzyskach w Montrealu. Padł jeden rekord świata (Irena Szewińska na 400 m - 49,75 sek) i pięć rekordów Polski (Piotr Bielczyk w rzucie oszczepem, Jacek Wszół w skoku wzwyż, Danuta Rosani i Stanisław Wołodko w rzucie dyskiem oraz Grażyna Rabsztny w biegu 100 m ppt.). © © **KB**

Europosłowie z regionu. Ile zarobili i co mają

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Ponad 100 tys. euro netto - tyle rocznie otrzymują europosłowie uposażenia parlamentarnego. Do tego mają diety, delegacje i inne dodatki. Co jest w ich oświadczeniach majątkowych?

Wzięliśmy pod lupę najnowsze oświadczenia majątkowe europosłów Kosmy Złotowskiego (PiS), Krzysztofa Brejzy (KO) i Joanny Scheuring-Wielgus (Nowa Lewica). Tu jest jakby luksusowo - tak można je podsumować.

Nasi europosłowie już po opodatkowaniu otrzymują ponad 100 tysięcy euro rocznie samego uposażenia poselskiego (brutto to dokładnie 132 tys. 722 euro). Po obecnym kursie euro uposażenie to oznacza ponad 420 tysięcy zł rocznie.

Do tego należą im się jeszcze: dieta parlamentarna, dieta dzienna, pokrycie kosztów podróży do Parlamentu Europejskiego i z powrotem oraz podróży dodatkowych (związanych z mandatem). To jednak nie wszystko. Europosłom należy się także pokrycie 2/3 kosztów leczenia. Po zakończeniu

kadencji mają prawo do odprawy przejściowej, stanowiącej równowartość miesięcznego wynagrodzenia za każdy rok sprawowania mandatu, maksymalnie przez dwa lata.

Byli posłowie do PE mają natomiast prawo do emerytury po ukończeniu 63. roku życia. Wynosi ona 3,5 proc. ich wynagrodzenia za każdy pełny rok sprawowania mandatu i jedną dwunastą tego wynagrodzenia za każdy kolejny pełny miesiąc, ale łącznie nie więcej niż 70 proc. Jej koszty pokrywane są z budżetu Unii Europejskiej.

Region kujawsko-pomorski i okręgu (nr 2) w Parlamencie Europejskim reprezentują w tej kadencji europosłowie Kosma Złotowski (PiS) i Krzysztof Brejza (KO). Zasiada w nim jednak także związana silnie z Toruniem posłanka Joanna Scheuring-Wielgus (Nowa Lewica), która mandat zdobyła z okręgu w Poznaniu.

Joanna Scheuring-Wielgus

Zacznijmy od posłanki Nowej Lewicy, którą mieszkańcy Torunia najlepiej znają. Stąd pochodzi, stąd wcześniej startowała do Sejmu, tutaj jest centrum życiowe jej rodziny (ma



Nasi europosłowie. Od lewej Kosma Złotowski (PiS), Joanna Scheuring-Wielgus (Nowa Lewica) oraz Krzysztof Brejza (KO)

męża i synów). Dom mają pod Toruniem.

Posłanka przez mion rok miała dochód po pierwsze z wynagrodzenia poselskiego: 132 tys. 722 euro brutto (minus 29 tys. 160 euro podatku). Do tego zainkasowała diety, których kwot w oświadczeniu nie podała. Kolejne 1596 euro dochodu dały jej diety z grupy Parlamentu Europejskiego ds. Praw Seksualnych i Reprodukcyjnych. Posiada warty 1,2 mln zł dom (wyceną z ub.r).



Na czarną godzinę odłożyła ponad 46 tys. zł oraz ponad 1 tys. 800 euro. Spłaca kredyt hipoteczny frankowy - zostało ponad 66 tys. CHF oraz kredyt konsumpcyjny - tu do spłaty jeszcze ponad 15 tys. zł.

Dodajmy, że mąż posłanki - Piotr Wielgus - godnie zarabia.

Został zatrudniony w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu jako pełnomocnik ds. strategii i rozwoju.



Krzysztof Brejza

Pochodzący z Inowrocławia Krzysztof Brejza także przez zeszły rok zainkasował uposażenie poselskie (132 tys. 722 euro brutto (minus 29 tys. 160 euro podatku). Do tego „diety zgodne z regulaminem PE”. Dochód miał też z wynajmu mieszkania (3,6 tys. zł) i Google (2 tys. zł). Posiada dom warty 1,25 mln zł oraz dwa mieszkania o wartości 1 mln zł i 700 tys. zł. Ma też dwa grunty warte 100 tys. zł i 55 tys. zł. Jego oszczędności nato-

miast to 12,8 tys. zł i 1,4 tys. euro. W garażu parkuje: dwa pojazdy marki Volvo 70 oraz jednego Mercedesa Benz (rocznik 2018). Spłaca kredyt mieszkaniowy w euro.

Kosma Złotowski

Posel Kosma Złotowski, były prezydent Bydgoszczy (1994-1995), w Europarlamencie zasiada już trzecią kadencję. Godne dochody zatem ma od kilkunastu lat. Ona także przez miniony rok zainkasował wymienione wyżej uposażenie i regulaminowe diety. Na czarną godzinę odłożył ponad 36 tys. euro oraz 6,2 tys. zł. Posiada dom o powierzchni 400 mkw. warty 1 mln zł - to współwłasność z córką. W oświadczeniu wymienia też dom o powierzchni 80 mkw. z działką 3,8 ha o wartości 150 tys. zł, pisząc „majątek odrębny żony, własność w 70 proc.”

Wśród cennych składników majątku wymienia dwa zegarki i trzy samochody: BMW 325 (1993 r.), Jaguara XJR (2000) i kolejne BMW z 2022 roku - w leasingu, który spłaca. Ma też obraz „Dama z dzbanem” Axen-towicza. Leasingu do spłaty zostało mu jeszcze ponad 223 tys. zł. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011541245

Miliardy na energetykę. ORLEN szuka partnerów do nowych inwestycji

Jakie szanse stoją przed polskimi przedsiębiorcami w związku z transformacją energetyczną? O tym rozmawiano podczas sesji warsztatowej „ORLEN - Energetyka w praktyce: inwestycje, zakupy i łańcuchy dostaw”, zorganizowanej w ramach Forum Energia z Polski Local First na Uniwersytecie Rzeszowskim. Przedstawiciele koncernu omówili plany inwestycyjne, zasady współpracy z dostawcami oraz procedury zakupowe obowiązujące w ORLENIE.

Inwestycje warte miliardy złotych

Warsztaty były okazją do bezpośredniego dialogu między przedstawicielami spółki a przedsiębiorcami zainteresowanymi udziałem w projektach realizowanych przez największy koncern energetyczny w Polsce.

Grupa ORLEN planuje przeznaczyć do 2035 roku blisko 20 mld zł na działania związane z dekarbonizacją. Oznacza to nie tylko rozwój nowych technologii, ale także liczne możliwości dla firm wykonawczych i dostawców.

Jednym z przykładów jest proces wygaszania elektrowni węglowej w Ostrołęce. Koncern będzie poszukiwał

partnerów do realizacji prac rozbiórkowych oraz rekultywacji terenów poprzemysłowych. Równocześnie wzrośnie zapotrzebowanie na dostawców technologii niskoemisyjnych i zeroemisyjnych, takich jak bloki gazowo-parowe, silniki gazowe, kotły elektrodowe, pompy ciepła, instalacje biomasowe czy geotermalne.

Ponad 4,5 tysiąca postępowań zakupowych rocznie

Skala zakupów realizowanych przez Grupę ORLEN robi wrażenie. Koncern obsługuje około 800 kategorii zakupowych, a tylko w 2025 roku Biuro Zakupów ORLEN S.A. przeprowadziło ponad 4,5 tysiąca postępowań.

Polityka zakupowa opiera się na kilku istotnych filarach. Przede wszystkim na zrównoważonym rozwoju, ochronie środowiska, poszanowaniu praw pracowników, a także na zarządzaniu dostawcami i partnerskiej współpracy. Ważnym elementem jest również współdziałanie w ramach grupy kapitałowej i wykorzystywanie efektów synergii. Postępowania zakupowe prowadzimy w oparciu o konkurencyjność i profesjonalizm. To podsta-



wowe założenia naszej polityki zakupowej - podkreślał Krzysztof Kraszewski, kierownik projektu w zespole zakupów strategicznych projektów inwestycyjnych ORLEN.

Transparentność i najwyższe standardy

O zasadach współpracy z dostawcami mówił Tomasz Ostojski, kierownik zespołu zakupów inwestycyjnych.

Bardzo zależy nam na budowaniu długofalowych relacji z dostawcami. Chcemy, aby współpraca opierała się na najwyższych standardach etycznych. Kierujemy się zasadami zapisanymi w Kodeksie Etyki ORLENU i oczekujemy, że nasi partnerzy biznesowi będą postępować podobnie. Oznacza to m.in. akceptację polityki postę-

powania dla dostawców oraz pełną zgodność z obowiązującymi politykami, w tym sankcyjnymi - zaznaczył.

Przedstawiciel koncernu podkreślił również znaczenie przejrzystości procedur zakupowych. Każde postępowanie prowadzone jest według jasno określonych kryteriów oceny.

Oferty przechodzą wieloetapową weryfikację obejmującą analizę formalną, finansową i m.in. sankcyjną. Oceniana jest również zdolność wykonawcy do realizacji projektu, doświadczenie, referencje, certyfikaty oraz potencjał techniczny. Dopiero później analizowane są kwestie handlowe, w tym cena oraz warunki kontraktowe.

ORLEN w tym roku rozpoczął także cykl konferen-

cji „Partnerzy Energii Jutra” skierowany do przedsiębiorców, którzy chcą rozpocząć współpracę z koncernem. W trakcie spotkań dla poszczególnych sektorów omawiane są zasady współpracy, a także plany inwestycyjne.

Local content i krótsze łańcuchy dostaw

Istotnym elementem warsztatów była prezentacja dobrych praktyk związanych z polityką local content. Agnieszka Roszczyk, kierownik ds. local content, wyjaśniła, że ORLEN wdrożył rozwiązania wspierające udział europejskich i krajowych przedsiębiorstw w procesach zakupowych.

Do naszej instrukcji zakupowej wprowadziliśmy regulację, zgodnie z którą - po przeprowadzeniu analizy biznesowej - możemy wykluczyć z postępowań podmioty z państw trzecich, czyli spoza Unii Europejskiej oraz krajów nieobjętych porozumieniem GPA Światowej Organizacji Handlu - powiedziała.

Tomasz Ostojski zwracał uwagę, że ORLEN stosuje również rozwiązania ułatwiające udział polskich przedsiębiorców w postępowaniach.

Dopuszczamy tworzenie konsorcjów ubiegających

się o zamówienia. Tam, gdzie jest to możliwe, wykorzystujemy dokumentację w języku polskim. Postępowania prowadzimy wieloetapowo, między innymi z wykorzystaniem procedury RFI. Do etapu składania ofert zapraszamy wyłącznie firmy, które pozytywnie przeszły ocenę techniczną - wyjaśniał.

Jak podkreślali przedstawiciele spółki, jednym z celów biznesowych ORLENU jest skracanie łańcuchów dostaw. Z tego względu szczególnie cenieni są partnerzy zapewniający szybki serwis oraz lokalną dostępność części zamiennych i komponentów.

Pierwszy krok? Rejestracja na platformie Connect

Warsztaty podsumował Roman Kowszewicz, dyrektor wykonawczy ds. zakupów, który zachęcał przedsiębiorców do aktywnego korzystania z platformy zakupowej Connect.

Na tej platformie publikowane są przetargi w ponad 60 spółkach z Grupy ORLEN. To jedno miejsce, w którym można znaleźć informacje o aktualnych i planowanych zakupach oraz przejść całą proces zakupowy. Rejestracja jest pierwszym krokiem

Bydgoszcz

Z Wileńszczyzny do Bydgoszczy - stuletnia pani Maria Krecz otrzymała medal od marszałka

Opr. Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polsakpress.pl

Przeżyła wojnę na Wileńszczyźnie, doświadczyła rozłąki z rodziną i powojennej repatriacji. Życie związała jednak z Bydgoszczą. W setne urodziny pani Maria Krecz odebrała Medal Marszałka Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis.

Jubilatka przyszła na świat w 1926 roku w Bocianach na Wileńszczyźnie w rodzinie rolniczej. Dorastała wraz z licznym rodzeństwem - miała pięciu braci i trzy siostry. Jej młodość przypadła na trudny okres II wojny światowej. Aby uchronić Marię i jej siostrę przed skierowaniem do ciężkiej pracy, rodzina celowo zaniżyła ich wiek. Ojcu udało się ukryć przed przymusowym wcieleniem do armii sowieckiej. Rodzice, ryzykując własnym życiem, pomagali ludności żydowskiej.

Pani Maria w 1946 r. wraz ze starszą siostrą Heleną przyjechała do Polski. Początkowo zamieszkały u krewnych w okolicach Broniewa (powiat radziejowski), następnie przeniosły się do Szubina (powiat nakielski), a w 1947 roku Maria osiedliła się w Bydgoszczy. Tutaj poznała męża Wacława. Małżonkowie wychowali czworo dzieci: Bogdana, Krystynę, Grzegorza i Urszulę. Dziś pani

Maria jest także babcią ośmiorga wnucząt i prababcią jedenaściora prawnucząt.

Przez całe życie była osobą niezwykle pracowitą. Była zatrudniona w kultowej bydgoskiej „Jutrzence” i zajezdni MZK, ale jej największą pasją było szycie. Przez lata własnoręcznie przygotowywała ubrania dla dzieci, wnuków, rodziny i znajomych. Chętnie zajmowała się również ogrodem i przygotowywaniem posiłków dla bliskich.

Rodzina i znajomi podkreślają jej skromność, życzliwość i gotowość do niesienia pomocy innym. Pracowitość, troska o najbliższych oraz szacunek do drugiego człowieka sprawiły, że dla kolejnych pokoleń pozostaje wzorem siły, dobroci i rodzinnego ciepła.

Z jubilatką spotkał się wice-marszałek województwa Zbigniew Ostrowski.

- Stuletnie urodziny to powód do dumy i wyjątkowego świętowania. Życzę pani Marii zdrowia, nieustającej pogody ducha oraz wielu szczęśliwych chwil w otoczeniu kochającej rodziny - przekazał marszałek Piotr Całbecki.

Rodziny mieszkańców regionu, którzy w najbliższym czasie kończą sto lat, a także starszych, Urząd Marszałkowski zachęca do kontaktu pod nr. tel.: 56/62-18-344 i adresem e-mailowym: stulatkowic@kujawsko-pomorskie.pl ©



Pani Maria Krecz w otoczeniu swoich najbliższych i wice-marszałka województwa Zbigniewa Ostrowskiego

„Podniebne ogrody” kontra uciążliwe sąsiedztwo NATO

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka-rybka@polsakpress.pl

Tak nie da się żyć - alarmują mieszkańcy osiedla „Podniebne ogrody” na Górzyszkowie w Bydgoszczy. Skarżą się na uciążliwe sąsiedztwo terenów wojskowych - hałas, który robią pracujące tam przez 24 godziny na dobę agregaty oraz smród spalin.

Osiedle „Podniebne ogrody” sąsiaduje z lotniskiem i terenem, gdzie stoi kilka wielkich namiotów Centrum Szkolenia Sił Połączonych Organizacji Traktatu Północnoatlantycznego w Bydgoszczy.

W lutym zeszłego roku otwarto tutaj Połączone Centrum Analiz, Szkolenia i Edukacji NATO-Ukraina (NATO-Ukraine Joint Analysis, Training and Education Center - JATEC).

Do zadań jednostki należą: analiza i synteza doświadczeń w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa; doskonalenie systemu szkoleń i edukacji wojskowej; wspieranie zwiększania interoperacyjności między siłami zbrojnymi Ukrainy a NATO oraz rozwój zdolności Sił Zbrojnych Ukrainy.

Jednak to sąsiedztwo jest bardzo uciążliwe dla mieszkańców osiedla (powstają kolejne bloki).

- Zamiast cieszyć się pięknymi mieszkaniami na osiedlu „Podniebne ogrody”, na które wiele osób zaciągnęło ogromne



Osiedle „Podniebne ogrody” sąsiaduje z lotniskiem i terenem Centrum Szkolenia Sił Połączonych Organizacji Traktatu Północnoatlantycznego

kredyty, musimy wdychać spaliny, śmierdzi nimi już nawet w mieszkaniach, nie mówiąc o tarasach - mówi jeden z mieszkańców. - Mojej mamie jednego dnia zrobiło się słabo. Nie, no tak nie może być!

- Maszyny ryczą, śmierdzi paliwem, jak to jeszcze długo potrwa? Nie chcemy oddychać takim powietrzem, są przecież jakieś normy jakościowe! Thumaczenie, że namioty wojskowe są tymczasowe do zakończenia wojny w Ukrainie to za mało, bo nie wiadomo kiedy wojna się skończy i czy, skoro Polska się zbroi, nadal nie będą one służyć. Rozumiem, że to kwestie obronności, bardzo ważne dla kraju, ale my, naprawdę, mamy dość. Tak nie da się żyć - żali się kolejny mieszkaniec.

Byliśmy na miejscu i faktycznie jest tam duży hałas i czuć paliwo.

Zwróciliśmy się do inwestora osiedla „Podniebne ogrody”, którym jest Apro Investment Sp. z o.o.

Tak nam odpowiedziała Martyna Kamrowska, menedżerka ds. sprzedaży i marketingu w firmie Apro: „Wystąpiliśmy pisemnie do Centrum Szkolenia Sił Połączonych Organizacji Traktatu Północnoatlantycznego w Bydgoszczy, z prośbą o udzielenie informacji: „czy agregaty ustawione są w obecnym miejscu tymczasowo, czy na stałe? Jeżeli tymczasowo - to w jakim okresie nastąpi ich demontaż? Jeżeli urządzenia te mają pracować na stałe, wnosimy o udzielenie informacji, czy istnieje możliwość ich przestawienia w inne

miejsce oddalone od zabudowań mieszkalnych, tak aby nie powodować uciążliwości dla mieszkańców”. Weszliśmy również w kontakt telefoniczny z Centrum Szkolenia w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Podczas rozmowy zapewniono nas, iż Centrum ustosunkuje się pisemnie do treści naszych zapytań. Niezwłocznie poinformujemy mieszkańców osiedla „Podniebne Ogrody” o stanowisku zajętym w tej sprawie przez Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO. Niemniej, podkreślić należy, iż działania wojskowe są całkowicie niezależne i autonomiczne względem działalności prowadzonej przez spółkę APRO Investment Sp. z o.o. Nie mamy żadnego wpływu na działania i decyzje podejmowane przez w/w siły zbrojne. Decyzje te nie są również - z oczywistych względów - z nami konsultowane. Trzeba się liczyć z tym, że agregaty są elementem działań związanych z obronnością kraju, a ostateczna decyzja w sprawie ich lokalizacji należeć będzie wyłącznie do szefa jednostki wojskowej, względnie jego przełożonych”.

Poprosiliśmy o komentarz Centrum Szkolenia Sił Połączonych Organizacji Traktatu Północnoatlantycznego w Bydgoszczy (ang. Joint Force Training Centre - JFTC), jednak - do powstania tego artykułu - odpowiedź z ośrodka szkoleniowego NATO nie nadeszła.

©

Brakuje tylko tego odcinka ścieżki rowerowej

Michał Sierek
michal.sierek@polsakpress.pl

Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy ogłosił przetarg na budowę brakującego odcinka drogi rowerowej na ulicy Wojska Polskiego. Po zakończeniu tej inwestycji powstanie ciągła infrastruktura rowerowa od Ronda Kujawskiego do ulicy Chemicznej.

Rowerzyści jadący ulicą Wojska Polskiego, na przeważającym odcinku mogą korzystać z dogodnych dróg rowerowych. Niestety całej trasy nie da się przejechać drogą przeznaczoną dla rowerów, bo luka w tej infrastrukturze występuje na osiedlu Kapuściska.

Zbudowana jakiś czas temu droga rowerowa na ulicy Chemicznej wyprowadzona została do ul. Wojska Polskiego i tuż



Brakujący fragment drogi rowerowej przy Wojska Polskiego zostanie uzupełniony. Ogłoszono przetarg

za pętlą tramwajową się kończy. Osoby jadące rowerem zmuszone są pokonywać odcinek między pętlą Kapuściska, a ul. Szarych Szeregów ulicą, choć spora część decyduje się na jazdę chodnikiem. Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy zapowiada, że niebawem się to zmieni.

- Ogłosiliśmy przetarg na budowę brakującego odcinka drogi rowerowej na ulicy Wojska Polskiego. Priorytetowymi inwestycjami, nad którymi pracujemy, są zadania zwiększające spójność sieci - informuje Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Jak precyzują bydgoscy drogowcy, zadanie obejmuje wybudowanie łącznie około dwukilometrowego odcinka dróg dla jednośladow (około kilometr po obu stronach ulicy), zatok autobusowych, przebudowę chodników, oświetlenia, sieci kanalizacji deszczowej oraz przejść dla pieszych wraz z wytyczeniem przejazdów rowerowych.

Przebudowane zostaną również skrzyżowania z Aleją Prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz Baczyńskiego. - Dzięki zamontowanej sygnalizacji świetlnej ułatwiony zostanie wyjazd z tych ulic - zapewnia ZDMiKP.

Po wykonaniu tej inwestycji powstanie ciągła infrastruktura rowerowa od Ronda Kujawskiego aż do ulicy Chemicznej. Na realizację zadania, od momentu podpisania umowy, wykonawca będzie miał 14 miesięcy. ©

ORLEN i Centrum Nauki Kopernik

Łączą siły, aby rozwijać polską naukę

Debata o znaczeniu nauki dla społeczeństwa i gospodarki oraz specjalne wystąpienie video astronauty Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego były najważniejszymi punktami wydarzenia, które 16 czerwca oficjalnie zainaugurowało współpracę ORLENu i Centrum Nauki Kopernik. Partnerstwo obu instytucji ma wspierać edukację naukową, popularyzację wiedzy oraz dialog między nauką, biznesem a społeczeństwem.

ORLEN i Centrum Nauki Kopernik – wspólna misja

W ramach nawiązanej współpracy ORLEN został Mece-nasem Głównym Centrum Nauki Kopernik. Wyłącznym Partnerem Planetarium, a także Głównym Partnerem ogólnopolskiego programu edukacyjnego dla dzieci i młodzieży „Przyszłość. Podaj dalej”. Celem partnerstwa jest wzmacnianie potencjału miejsca, które komunikuje naukę jako dziedzinę dostępną dla każdego, opartą na ciekawości, zadawaniu pytań i chęci zrozumienia świata.

– Nauka pomaga rozumieć świat, rozwija kreatywność i otwiera drzwi do przyszłości. Dlatego konsekwentnie inwestujemy w projekty, które inspirują dzieci i młodzież do odkrywa-



nia, zadawania pytań i zdobywania nowych kompetencji. Współpraca z Centrum Nauki Kopernik to dla nas naturalny krok – chcemy wspólnie pokazywać, że nauka może być fascynująca, dostępna i obecna w codziennym życiu młodych ludzi – mówi **Sylwia Snopkiewicz, Dyrektor Wykonawcza ds. Sponsoringu ORLEN.**

Współpraca z Centrum Nauki Kopernik wpisuje się

w strategię ORLENu, która zakłada rozwój działań wspierających naukę obok aktywności realizowanych w kulturze, sporcie i obszarze społecznym.

W trakcie inauguracyjnego spotkania w Planetarium podkreślano, że rozwój zaczyna się od ciekawości i poszukiwania odpowiedzi na najważniejsze pytania. To właśnie tę ideę realizuje Centrum Nauki Kopernik poprzez interaktywne wystawy, eksperymenty i działania edukacyjne angażujące odbiorców w samodzielne odkrywanie praw rządzących światem.

Swoimi refleksjami na temat odkrywania nowych możliwości podzielił się również Sławosz Uznański-Wiśniewski – astronauta Europejskiej Agencji Kosmicznej i pierwszy Polak, który przebywał na pokładzie Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. W specjalnie przygotowanym video dla gości podkreślił znaczenie ambitnych projektów badawczych oraz budowania zainteresowania nauką już od najmłodszych lat. Zwrócił także uwagę na istotną rolę, jaką do odegrania ma biznes inwestując w naukę.

Debata o przyszłości nauki i innowacji

Istotnym elementem wydarzenia była debata „Nauka dla każdego. Jak sprawić, by nauka stała się częścią życia i gospodarki?” z udziałem

przedstawicieli świata nauki, biznesu i edukacji.

Uczestnicy zwrócili uwagę, że mimo licznych sukcesów polskich badaczy, nauka nadal często pozostaje poza obszarem codziennych doświadczeń wielu osób. Podkreślali, że do budowania zainteresowania i zaufania potrzebne są: dialog, zrozumiały język oraz możliwość bezpośredniego kontaktu z nauką.

Robert Firmhofer wskazał, że jednym z kluczowych wyzwań jest zrozumienie źródeł nieufności wobec nauki oraz budowanie trwałych relacji między społeczeństwem a środowiskiem badawczym. Jego zdaniem instytucje naukowe powinny nie tylko przekazywać wiedzę, ale także rozwijać kulturę ciekawości, otwartości i gotowości do zmian.

Popularyzacja nauki dla wszystkich

Dyrektor Centrum Nauki Kopernik Robert Firmhofer w trakcie zorganizowanej debaty naukowej podkreślił, że fascynacja nauką nie powinna kończyć się na pojedynczym doświadczeniu czy wystawie. Jego zdaniem, budowanie trwałego zainteresowania wiedzą wymaga regularnego kontaktu z nauką oraz możliwości samodzielnego odkrywania świata.

Jeden z przykładów takich działań to projekt edukacyjny „Przyszłość. Podaj dalej”, którego celem jest

umożliwienie samodzielnego doświadczenia nauki mieszkańcom mniejszych miejscowości. Dzięki takim inicjatywom nauka może wykraczać poza mury instytucji i stać się częścią codziennego życia.

Współpraca nauki, biznesu i społeczeństwa

Dr Milena Ratajczak z Uniwersytetu Warszawskiego odniosła się do potencjału polskiej nauki oraz potrzeby tworzenia przestrzeni do współpracy między badaczami, przedsiębiorcami i społeczeństwem. Jej zdaniem rozwój nauki wymaga nie tylko pracy naukowców, a także budowania trwałych relacji między uczelniami, biznesem i odbiorcami wiedzy.

Na znaczenie współpracy świata nauki i biznesu zwróciła uwagę również Ewa Sowińska, niezależna członkini Rady Nadzorczej ORLEN. Podkreśliła, że nowoczesna gospodarka opiera się na wiedzy, badaniach i innowacjach, dlatego potrzebne są miejsca łączące środowiska akademickie z przedsiębiorstwami. Wyraziła zdanie, że inwestowanie w naukę powinno być traktowane jako działanie długofalowe, przynoszące korzyści całemu społeczeństwu.

Jednym z tematów debaty była także komunikacja naukowa. Prof. Piotr Wachowiak, rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, zauważył, że jednym z wyzwań pozostaje przekazywanie wiedzy w sposób zrozumiały dla osób spoza środowiska akademickiego. Jego zdaniem lepsza komunikacja

może pomóc ograniczać dezinformację i budować większe zaufanie do nauki.

Innowacje i młode pokolenie

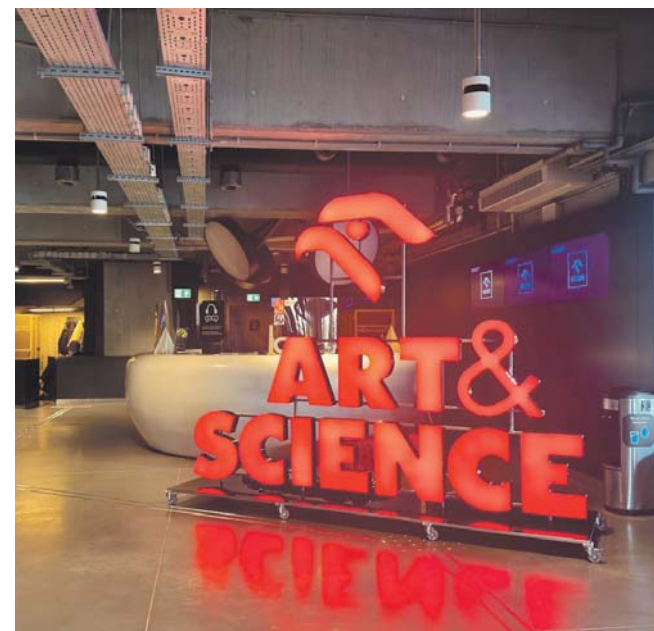
Podczas debaty poruszono również temat finansowania badań i rozwoju nowych technologii. Uczestnicy wskazywali, że innowacje wymagają stabilnego wsparcia, odpowiednich warunków do prowadzenia badań oraz współpracy różnych środowisk.

Zwrócono także uwagę na rolę młodego pokolenia w kształtowaniu przyszłości. Nowe technologie otwierają dziś ogromne możliwości, dlatego – zdaniem panelistów – równie ważne jak przekazywanie wiedzy jest zachęcanie młodych ludzi do eksperymentowania, rozwijania własnych pomysłów i aktywnego udziału w procesie tworzenia innowacji.

Wspólna przyszłość nauki, edukacji i biznesu

Inauguracja współpracy ORLENu i Centrum Nauki Kopernik pokazuje, że nauka może łączyć środowiska akademickie i biznesowe, by w ramach wspólnych działań stwarzać warunki do rozwoju innowacji oraz budowania społeczeństwa bardziej otwartego na wiedzę i przyszłe wyzwania.

Partnerstwo obu instytucji ma wspierać popularyzację nauki i rozwój dialogu społecznego, a także inspirować kolejne pokolenia do odkrywania świata. Rozwój nauki wymaga nie tylko badań, ale również współpracy, zaufania i zaangażowania wielu stron.



Dramat 25-letniego Huberta z Bydgoszczy. Tak możesz pomóc mu wrócić do zdrowia

Michał Sierek
michal.sierek@polskapress.pl

25-letni Hubert, student UKW w Bydgoszczy, walczy o zdrowie. Zaledwie kilka miesięcy temu dowiedział się, że cierpi na nowotwór tarczycy. Niestety podczas operacji doszło do poważnych powikłań, w wyniku których Hubert doznał rozległego udaru mózgu. Rodzina potrzebuje pieniędzy, by zapewnić mu powrót do sprawności.

Hubert jest studentem Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Zanim poważnie zachorował, trenował w odnoszącej sukcesy Akademii Sztuk Walki Black Panther Bydgoszcz.

W marcu 2026 roku zdiagnozowano u niego złośliwy nowotwór tarczycy z przerzutami do węzłów chłonnych. Lekarze podjęli decyzję o operacji usunięcia tarczycy i zajętych węzłów.

Jak czytamy na stronie Fundacji „W Drodze do Życia”, podczas operacji doszło do bardzo poważnych komplikacji. Hubert stracił ogromną ilość krwi. W wyniku tych zdarzeń doszło do powstania skrzepu i rozległego udaru mózgu. Przez długi czas mózg pozostawał niedotleniony. Prawa półkula mózgu Huberta przestała prawidłowo funkcjonować, pojawił się paraliż lewej strony ciała, a obrzęk mózgu był tak rozle-



Hubert wymaga teraz specjalistycznego leczenia i intensywnej rehabilitacji

gły, że życie Huberta wisiało na włosku.

Hubert wymaga teraz specjalistycznego leczenia i intensywnej rehabilitacji. Droga do odzyskania sprawności będzie trudna i kosztowna. Dlatego rodzina prowadzi zbiórkę środków. Zebrane pieniądze mają pomóc w finansowaniu terapii oraz zwiększyć szanse 25-latkę na powrót do możliwie największej sprawności. Akcję zbierania funduszy można wesprzeć wpłacając pieniądze na stronie www.wdrodzedo Zdrowia.pl/zbiorka/hubert ©©

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Do naszej redakcji z prośbą o interwencję zwróciła się mieszkanka ulicy Marcinkowskiego. Pyta dlaczego, mimo wykupionego abonamentu, nie może zaparkować auta w pobliżu swojego domu.

- Od momentu zamknięcia ulicy Marcinkowskiego (od września 2025 r. trwają tam prace MWiK-u związane z retencją - red.) sytuacja związana z parkowaniem w tej części miasta stała się bardzo trudna. Mieszkańcy utracili możliwość parkowania zarówno na swoich podwórkach, jak i w wielu miejscach przy ulicach. Dodatkowo do Miejskiego Centrum Kultury, szczególnie w weekendy, przyjeżdża wielu gości, co jeszcze bardziej zwiększa problem - mówi pani Emilia.

Abonament nie pomoże

- W międzyczasie zlikwidowano miejsca parkingowe po całej jednej stronie ulicy Obrońców Bydgoszczy. Co więcej, regularnie dochodzi tam do interwencji straży miejskiej i odholowywania pojazdów z powodu zgłoszeń. Często dotyczą one osób spoza Bydgoszczy, ponieważ znak zakazu jest mało widoczny, a dawne oznakowanie poziome na jezdni pozostało, co wprowadza kierowców w błąd. Mieszkańcy oko-



Ulica Marcinkowskiego wciąż jest rozkopana, auta nie mogą wjechać na podwórkę, a sąsiadnie ulice są zapchane i do tego ograniczono liczbę miejsc

licznych ulic mają ogromne trudności ze znalezieniem miejsca parkingowego. Często wracam z pracy około godziny 23.00 i zdarza się, że przez 20 minut krążę po okolicy w poszukiwaniu wolnego miejsca. Mimo wykupionego abonamentu parkingowego na dwie ulice, nie mam gdzie pozostawić samochodu. Parkowanie kilka ulic dalej oznacza natomiast konieczność ponoszenia dodatkowych opłat - dodaje Bydgoszczanka.

Pani Emilia pyta, czy jest szansa na ponowne udostępnienie miejsc parkingowych

na Obrońców Bydgoszczy, szczególnie w sytuacji prac na Marcinkowskiego i przy zamkniętym parkingu przy Operze Nova.

Dopóki nie skończą prac

Próbowaliśmy dowiedzieć się, jak długo potrwa gehenna mieszkańców wspomnianych ulic, ale dobrych wieści nie mamy.

Prace MWiK-u, choć dzięki dobrej pogodzie postępują miarowo, raczej szybko się nie zakończą. Na początku czerwca zamknięto skrzyżowanie Mar-

cinowskiego z Dworcową i Sienkiewicza, m.in. ze względu na budowę kanalizacji deszczowej i ciepłociągu, a termin zakończenia to 31 sierpnia. Na wakacje (1.07-31.08) Marcinkowskiego zostanie całkowicie zamknięta.

Do Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji w Bydgoszczy zwróciliśmy się z pytaniem, czy jest szansa na odblokowanie Obrońców Bydgoszczy. Odpowiedziała nam Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka tej instytucji.

- Obecnie na terenie miasta trwają prace związane z odświeżaniem oznakowania poziomego. Na liście tych prac znajduje się również odcinek ulicy Obrońców Bydgoszczy. Na tę chwilę obowiązuje tam zakaz parkowania, jednak po wymalowaniu oznakowania poziomego będzie możliwość zaparkowania na jezdni - wyjaśnia.

Terminu malowania drogowcy jednak nie podają. Nie zmienia to faktu, że dziś nawet w ciągu dnia trudno na tej ulicy zaparkować, a po południu nie ma gdzie wcisnąć przysłowiowej szpilki. Nawet 20-30 miejsc problemu nie rozwiąże, choć może nieznacznie poprawi sytuację.

Wydaje się, że dopóki nie zakończą się „wykopki” wodociągów i ciepłowniczych, pozostaną sami z tym problemem. Oby najpóźniej do jesieni... ©©

Tutaj w Kujawsko-Pomorskiem powstaną schrony i magazyny

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Ponad 255 milionów złotych trafi w 2026 roku do województwa kujawsko-pomorskiego z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

Żyjemy w niepewnych czasach, a za wschodnią granicą Polski od ponad 4 lat trwa wojna. Rządowa inicjatywa ma więc na celu przygotowanie państwa i społeczeństwa na reagowanie wobec zagrożeń. OLiOC skupia się na sześciu kluczowych obszarach: infrastrukturze obronnej (budowa, modernizacja i przegląd obiektów zbiorowej ochrony, w tym schronów i miejsc doraźnego schronienia); logistyce (uzupełnienie zapasów i sprzętu - m.in. cystern na wodę i agregatów, aby zapewnić przetrwanie ludności przez minimum 72 godziny); dofinansowaniu służb; eduka-

cji społeczeństwa; rozwoju systemów łączności i ostrzegania oraz budowie struktur obrony cywilnej.

Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej jest finansowany z budżetu państwa w wysokości minimum 0,3 proc. PKB. Pierwszy etap obejmował lata 2025-2026 i pochłonął 34 miliardy złotych.

Kolejny zaplanowano na lata 2027-2030 (z możliwością wydłużenia o rok). Przed rokiem nasze województwo dostało z OLiOC 240 mln zł, zrealizowano 2000 zadań i podpisano 360 umów.

- Warto jednak dodać, że pieniądze trzeba było wydać w bardzo krótkim czasie. W bieżącym roku otrzymamy dokładnie 255 287 312 zł. Aż 90 procent tej kwoty jest dysponowana przez samorządy gminne i powiatowe. O podziale pozostałej części decydują ja, a środki trafiają m.in. do Ko-

mendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu oraz bydgoskich szpitali MSWiA i Wojskowego - mówi Michał Szytybel, wojewoda kujawsko-pomorski podczas konferencji prasowej przed siedzibą OSP Rynarzewo (gmina Szubin, powiat nakielski).

Dodał, że w pierwszym tego rocznym naborze zawarto już 63 umowy na kwotę 39,7 mln zł. Złożono 212 wniosków, z których 110 jest jeszcze opiniowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. - Priorytetami są budowle ochronne, służące jako miejsca

ukrycia, czy doraźnego schronienia oraz magazyny. Nie zapominamy ponadto o stacjach uzdatniania wody. Wiadomo, że dostaniemy dofinansowanie m.in. na budowę parkingów wielopoziomowych przy Placu Piastowskim i ulicy Powstańców Wielkopolskich w Bydgoszczy, które będą mogły pełnić funkcję schronów spełniających najwyższe wymagania. Wnioski można składać do 22 czerwca, a do rozdysponowania jest jeszcze 70 mln zł. Zachęcam do aplikowania o te środki - poinformował Michał Szytybel.

W Rynarzewie przebudowany i wyremontowany - na potrzeby magazynu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej - zostanie budynek Ochotniczej Straży Pożarnej. Inwestycja pochłonie około miliona złotych.

- Podpisanie umowy to dla nas bardzo ważny dzień. Myślę, że najpóźniej za półtora miesiąca rozpoczną się pierwsze



Wojewoda Michał Szytybel wręczył Krzysztofowi Błońskiemu, staroście nakielskiemu i Mariuszowi Piotrowskiemu, burmistrzowi Szubina umowę na przebudowanie i wyremontowanie remizy Ochotniczej Straży Pożarnej Rynarzewo

Ratusz chce zlikwidować dwie filie biblioteki

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy prawdopodobnie uszczuplona zostanie o dwie filie - przy Ujejskiego 58 i Bohaterów Kragujewca 11. Mieszczą się one w budynkach, które nie tylko wymagają dużych nakładów remontowych, ale też cieszą się ostatnio mniejszą popularnością.

O sprawie poinformował radny wojewódzki Jarosław Wenderlich. - Otrzymaliśmy projekt Zarządu Województwa likwidacji filii Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ulicy Ujejskiego 58 oraz Bohaterów Kragujewca 11. Projekt ma stać w piątek na Sejmiku. Po rozmowach z przewodniczącymi Rad Osiedla Wzgórze Wolności oraz Wyżyny uzyskałem informacje, że projekt nie był z nimi konsultowany i nie ma poparcia rad osiedli dla wskazanych likwidacji - wyjaśnia radny.

Miasto obniża koszty

Pomysł likwidacji filii zgłosił samorządowi województwa

miasto Bydgoszcz. W uzasadnieniu można przeczytać:

„Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. dr. W. Belzy w Bydgoszczy, prowadząc sieć filii, realizuje obowiązki Miasta Bydgoszcz wynikające z ustawy o bibliotekach. Zadanie to zostało powierzone Bibliotece na podstawie porozumienia z dnia 4.10.1999 r. zawartego pomiędzy Województwem Kujawsko-Pomorskim a Miastem Bydgoszcz. Dążąc do optymalizacji wydatków na ten cel z własnego budżetu, Miasto zaproponowało obniżenie kosztów utrzymania sieci filialnej m.in. poprzez ograniczenie liczby filii. Po zasięgnięciu opinii Biblioteki w zakresie liczby użytkowników oraz warunków lokalowych Miasto wskazało do likwidacji Filie nr 12 dla dorosłych i dla dzieci zlokalizowaną przy ul. Ujejskiego 58 oraz Filie nr 14 dla dzieci i młodzieży zlokalizowaną przy ul. Bohaterów Kragujewca 11. Wymagają kosztownych remontów, które nie byłyby racjonalne ekonomicznie. W obu filiach obserwowany jest spadek liczby odwiedzających i wypożyczeń”.

Faktem jest, że budynki obu filii nie są w najlepszym stanie.



FOT. FACEBOOK/FILIA WiMBP BOH. KRAGUJEWCA

W filii biblioteki przy Bohaterów Kragujewca często gościli najmłodsi czytelnicy

Budynek Filii nr 12 jest w złym stanie technicznym i wymaga modernizacji obejmującej zarówno elementy konstrukcyjne, jak i instalacyjne. Bariery architektoniczne uniemożliwiają dostęp osobom z trudnościami w poruszaniu się. Z uwagi na małą powierzchnię, w placówce może przebywać jednocześnie maksymalnie 8 osób, co uniemożliwia realizację jakiegokolwiek innej działalności, poza wypożyczaniem zbiorów.

Z kolei Filia nr 14 znajduje się na 1. piętrze mocno nadszarpniętego zębem czasu budynku

bez windy, co uniemożliwia korzystanie z niej osobom z niepełnosprawnościami ruchowymi. Lokal wymaga remontu i całkowitej wymiany wyposażenia na spełniające normy obowiązujące dla placówek obsługujących dzieci.

Nikt nie straci pracy

Zapytaliśmy o to, jakie były przyczyny wytypowania tych dwóch filii i losy ich pracowników. Na nasze pytania odpowiedziała Dagmara Reszkowska-Gierden, dyrektor WiMBP w Bydgoszczy.

„Głównym argumentem przemawiającym za zamknięciem tych dwóch filii są warunki lokalowe. Przede wszystkim filie nie spełniają wymogów ustawy o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami. Szacowany nakład finansowy na próbę ratowania obecnej struktury byłby ogromny i nieuzasadniony ekonomicznie.

Obie filie wykazują pogarszającą się kondycję statystyczną, jednak mniej korzystna sytuacja dotyczy Filii nr 14 dla dzieci i młodzieży przy Kragujewca, gdzie spadki są bardziej systematyczne i widoczne zarówno w liczbie użytkowników, odwiedzin, jak i wypożyczeń. W porównaniu z filiami usytuowanymi w pobliżu (Kaczyńskiego, Przyjazna i Konopnickiej) obie mają najmniej zarejestrowanych czytelników i wyraźnie odstają od pozostałych.

Ponadto, Filia 12 przy Ujejskiego ma najmniej zarejestrowanych użytkowników wśród placówek dwuetatowych w całym mieście. Dla porównania, inne biblioteki 2-osobowe (...) obsługują o 70% więcej czytelników, przy tym samym nakładzie personelu.

W placówkach zatrudnione są w sumie 3 osoby (F12 - 2, F14 - 1). Wszystkim pracownikom likwidowanych placówek zostaną zaoferowane równorzędne stanowiska w ramach innych struktur Biblioteki”.

Zostanie 19 filii WiMBP

Mieszkańcy w okolicach obu filii nie byłiby jednak skazani na brak kontaktu z książkami. W połowie drogi między nimi jest filia przy Przyjaznej 13. Z kolei z Ujejskiego można odwiedzić - w ramach 15-minutowego spaceru - filię przy Konopnickiej 28, a z Kragujewca - tę przy Al. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego 35, w której funkcjonuje oddział dla dzieci i młodzieży.

Jeśli samorząd województwa zgodzi się na likwidację, w zasobach WiMBP pozostanie 16 filii ogólnych (Grunwaldzka 33, Czerkaska 11, Pomorska 80-86, Nakielska 175a, Kaczyńskiego 35, Czołgistów 8, Gawędy 1, Dworcowa 49, Brzeczokowskiego 2, Broniewskiego 1, Łanowa 2, Powstańców Wielkopolskich 26, Konopnickiej 28, Pielęgniarska 17, Toruńska 185, Wielorybia 99), 2 filie dla dorosłych (Skłodowskiej-Curie 33a, Przyjazna 13) oraz 1 filia dla dzieci i młodzieży (Połczyńska 3). ©

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

Stacja przyszłości już w Polsce. Wygodne zakupy i więcej gastronomii

ORLEN rozpoczął pilotaż nowego formatu Stop Cafe, który ma wyznaczyć kierunek rozwoju stacji paliw w najbliższych latach. Pierwszy obiekt działający według tej koncepcji działa już przy ul. Grzybowskiej w Warszawie. To właśnie tam, spółka będzie testować rozwiązania związane z organizacją sklepu, ofertą gastronomiczną oraz automatyzacją zakupów. Co dokładnie zmieni się na stacjach i które nowości mają szansę trafić do całej sieci?

Stacja dostosowana do miejskiego życia

Nowy koncept Stop Cafe został stworzony z myślą o klientach, którzy cenią sobie szybkie i wygodne zakupy. Zwłaszcza tych zamieszkujących duże miasta, gdzie tempo życia wymaga nadążającego za nimi świata - rano wpadają po kawę i świeżą przekąskę, w ciągu dnia szukają szybkiego i zdrowego lunchu, a wieczorem chcą kupić kilka pro-

duktów bez stania w długich kolejkach.

Zmiany objęły nie tylko układ sklepu, ale także sposób prezentacji asortymentu. Przestrzeń została podzielona na czytelne strefy, co ułatwia odnalezienie konkretnych artykułów. Jednym z przykładów jest strefa zdrowia, w której znajdują się produkty proteinowe, funkcjonalne, bez cukru oraz nowa kategoria suplementów.

Jak podkreśla Marek Balawejder, Wiceprezes Zarządu ORLEN ds. Consumers & Products, zmiany wynikają z obserwacji sposobu, w jaki konsumenci korzystają dziś z punktów sprzedaży.

– W detalu nie konkurujemy już wyłącznie produktem czy ceną, ale jakością całego doświadczenia zakupowego. Dlatego rozwijamy ORLEN jako nowoczesną, wieloformatową sieć convenience, która potrafi odpowiadać na codzienne potrzeby klientów szybko, wygodnie i w sposób przewidywalny. Projekt przy ul.

Grzybowskiej traktujemy jako ważny etap w testowaniu rozwiązań, które w przyszłości będą wspierać dalszą transformację naszej oferty detalicznej – mówi.

Nowy wymiar gastronomii

Jednym z najważniejszych elementów nowego konceptu jest rozbudowana oferta gastronomiczna. Oprócz klasycznych kaw, klienci mogą teraz zamówić również kawy mrożone, matcha latte oraz sezonowe napoje, w tym lemoniady. Część z nich można dodatkowo personalizować!

Co jeszcze bardziej zadowolili goście – w odpowiedzi na rosnące zainteresowanie produktami gotowymi do szybkiego zakupu i spożycia, rozszerzono też ofertę świeżych kanapek, przekąsek oraz wypieków. ORLEN chce w ten sposób zachęcić klientów do traktowania stacji nie tylko jako miejsca tankowania, ale i punktu, w którym można zjeść smacznie i szybko jednocześnie.

Kwiatomat, ciastomat i zakupy bez kolejek

Warszawska stacja została wyposażona również w nowe rozwiązania samoobsługowe. Klienci mogą skorzystać z automatów, tj. kwiatomat oraz ciastomat, które umożliwiają zakup produktów bez konieczności oczekiwania przy kasie.

Warto dodać, że nie są to rozwiązania całkowicie nowe dla koncernu. W Czechach ORLEN rozwija m.in. pizzomaty oraz pralnie samoobsługowe, natomiast na Słowacji funkcjonują już automaty sprzedające kwiaty.

Do rozwoju segmentu pozapaliwowego odnosi się również Agnieszka Bobrukiewicz, Dyrektor Wykonawcza ds. Sprzedaży Pozapaliwowej w ORLENIE:

– Stacja przy ul. Grzybowskiej to ważny etap w rozwoju naszego podejścia do oferty pozapaliwowej. Tworzymy przestrzeń z myślą o kliencie, który oczekuje dziś nie tylko szybkości i wygody zakupów, ale także intuicyjnego, nowoczesnego



0011541836

i spójnego doświadczenia. Chcemy rozwijać format convenience, który łączy atrakcyjną ofertę z rozwiązaniami odpowiadającymi na codzienne potrzeby mieszkańców miast – i właśnie w tym kierunku będziemy rozwijać sieć ORLEN.

ORLEN zmienia rolę stacji paliw

Testy nowego formatu mają potrwać do końca 2026 roku, ale część rozwiązań zostanie wdrożona jeszcze przed ich ukończeniem. Na niektórych stacjach, w okresie letnim, będzie można skorzystać z już rozszerzonej strefy kawowej oraz oferty świeżych przekąsek i wypieków.

ORLEN zapowiada, że strefy zdrowych produktów pojawiają się w większości lokalizacji w Polsce. Kwiatomaty mają zostać uruchomione w około 40 obiektach, oferta kaw mrożonych trafi do 37 stacji, natomiast świeże wypieki będą dostępne w 50–60 lokalizacjach.

Projekt przy Grzybowskiej jest elementem szerszej strategii rozwoju segmentu pozapaliwowego. Koncern zakłada, że stacje paliw będą stopniowo ewoluować w kierunku nowoczesnych sklepów convenience. Wyniki testów mają pokazać, które rozwiązania rzeczywiście odpowiadają oczekiwaniom klientów i mogą stać się standardem w całej sieci od 2027 roku.

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO

A woman with long blonde hair, wearing a white lace top and a light blue skirt with a wide white belt, is smiling and pouring Kozel beer from a bottle into a glass. The background shows a cobblestone street with several wooden beer barrels and sacks of grain. In the distance, a large, ornate building with a red-tiled roof and industrial equipment (pipes, tanks) is visible under a clear blue sky. A large black rectangular box with the word "Kozel" in white script font is overlaid on the image.

Piwo warzone w Polsce pod nadzorem czeskich piwowarów.

CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM



**Czesi nas
dobry MIX!**

**PRZYGOTUJ
SAM!**

The image shows a man with curly hair, wearing a dark shirt and a patterned scarf, pouring beer from a bottle into a glass mug. The background is a brewery with large wooden barrels and a clock on the wall. The text 'Czesi nas dobry MIX!' is overlaid on the image, and 'PRZYGOTUJ SAM!' is written in a stylized font with an arrow pointing to the glass.

Ratusz: prace przy kąpielisku pod nadzorem przyrodniczym

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Temat budowy kąpieliska w Parku Centralnym w Bydgoszczy nie cichnie. Na początku czerwca na miejscu miały rozpocząć się prace, choć na razie skończyło się jedynie na przekazaniu planu budowy wykonawcy. Miasto w ostatnich dniach wydało obszerne stanowisko w sprawie inwestycji.

Umowę na budowę kąpieliska w Parku Centralnym podpisano pod koniec 2024 roku. Inwestycję, zbiornik przepływowy wraz z kanałem doprowadzającym i odprowadzającym wodę z rzeki Brdy z przeznaczeniem na kąpielisko miejskie wraz z infrastrukturą towarzyszącą, za 23,84 mln zł (8 mln to dofinansowanie z 8. edycji Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych) zrealizuje przedsiębiorstwo Ebud - Przemysłówka.

W stanowisku ratusza na początku zaznaczono, że miasto rozumie pytania i obawy części mieszkańców, a te głosy traktowane są poważnie, dlatego od początku jednym z najważniejszych założeń było ograniczenie wpływu inwestycji na istniejące ekosystemy. W piśmie przypomniano, że uzyskano wszystkie wymagane pozwolenia i decyzje, w tym RDOŚ, dotyczącą odstępstw od zakazów związanych z ochroną gatunkową. „Jednocześnie pragniemy podkreślić, że zgodnie z decyzją RDOŚ wszelkie prace mogą być prowadzone wyłącz-



FOT. URZĄD MIASTA BYDGOSZCZY

W maju zapowiadano otwarcie kąpieliska w czerwcu 2027 roku, ale ten termin dziś jest nierealny. Niezbędne pozwolenia umożliwiły rozpoczęcie inwestycji w IV kwartale br.

nie pod nadzorem przyrodniczym, w tym ornitologicznym. Oznacza to, że specjaliści monitorujący teren mają obowiązek reagować na obecność gatunków chronionych. Jeśli zostanie stwierdzone występowanie ptaków lub innych zwierząt objętych ochroną, zwłaszcza w okresie lęgowym, prace nie będą mogły się rozpocząć lub zostaną wstrzymane do czasu ustania „przeszkód” przyrodniczych” - wyjaśnia Łukasz Krupa, zastępca prezydenta Bydgoszczy.

Niezbędne pozwolenia umożliwiły rozpoczęcie inwestycji w IV kwartale 2025 r. Z uwagi na przesunięcie terminu prac, wykonawca zobowiązany jest do przeprowadzenia inwentaryzacji przyrodniczej, która określi aktualny stan występowania gatunków chro-

nionych i rozstrzygnie o konieczności uzyskiwania przez niego ewentualnych kolejnych decyzji zezwalających na ingerencję w środowisko lub administracyjnych.

„Nie może być mowy o betonowaniu”

W stanowisku miasta, podpisanym przez zastępcę prezydenta, opisano również skalę inwestycji. Czytamy w nim, że powierzchnia parku to ponad 66 000 mkw., a nieka kąpieliska zajmie ok. 4 000 mkw., więc to 6% terenu.

W komentarzach w mediach społecznościowych mieszkańcy zwracają uwagę, że nie uwzględniono tu terenów przy samej inwestycji, w tym plaży czy infrastruktury. Większość ścieżek będzie miała nawierzchnie przepuszczalne,

a powierzchnia zabudowy to 245 mkw. (obiekt socjalno-gastronomiczny), czyli 0,4% powierzchni parku.

„Na terenie inwestycji utrzymuje się powierzchnię biologicznie czynną na poziomie 80%. Nie może więc być mowy o betonowaniu parku” - stwierdza Łukasz Krupa.

Jako przykład udanych projektów, sprzyjających rozwojowi miasta, których realizacja wiązała się z koniecznością ingerencji w środowisko wymienione są budowa kampusu Akademii Muzycznej oraz rewitalizacja nabrzeża w Starym Fordonie. Miasto zaznacza, że przy planowaniu rewitalizacji Parku Centralnego uwzględniono m.in.:

- umiejscowienie niecki kąpieliska na polanie, gdzie nie ma drzew;

- zachowanie siedliska łęgowego;
- nasadzenia kompensacyjne (100 drzew);
- brak budowy parkingów;
- montaż skrzynek dla ptaków, wiewiórek i nietoperzy;
- osadzenie brzegu północno-wschodniego szuwarami i otworzenie sitowia leśnego;
- stworzenie strefy niekapielowej z roślinnością wodną, która stanie się ostoją dla ptaków;
- trawiastą plażę.

Możliwe zmiany

„Nie lekceważąc szeregu wątpliwości i dyskusji, które szczególnie wybrzmiały po uzyskaniu pozwolenia na budowę, raz jeszcze zwróciliśmy się do wykonawcy, by przeanalizował rozwiązania zawarte w projekcie, pod kątem możliwości wprowadzenia na etapie prac dodatkowych rozwiązań, które w jeszcze większym stopniu ograniczą wpływ inwestycji na środowisko” - zaznacza Łukasz Krupa.

To m.in. zachowanie większej liczby drzew (wycinkę ograniczono wcześniej do 46), przesadzenie części roślin, dodatkowe tablice edukacyjne i skrzynki lęgowe dla ptaków czy sadzenie możliwie największych egzemplarzy drzew.

Poparcie w liczbach

W piśmie przywołane są dowody na poparcie inwestycji, w tym 3500 głosów w konsultacjach społecznych, ponad 6000 głosów w BBO, pozytywne reakcje o kąpielisku pod postami w mediach społecznościowych i szereg arty-

kułów akcentujących potrzebę takiej inwestycji nad rzeką w Bydgoszczy.

W przypadku konsultacji oddano 3500 głosów, ale na budowę otwartego kąpieliska „na Astorii, Balatonie lub w parku Centralnym”. W BBO nie głosowano nad kąpieliskiem, a wodnym placem zabaw. Co ciekawe, projekt pierwotnie zgłoszono jako zadanie do wykonania przy Astorii, ale jak czytamy w uzasadnieniu, po weryfikacji realizacja nie była tam możliwa „z uwagi na plany budowy otwartych basenów w tej lokalizacji”, więc jeszcze przed głosowaniem zmieniono lokalizację na park.

W piśmie zaznaczono, że miasto jest otwarte na współpracę z organizacjami przyrodniczymi i niezależnymi ekspertami, nie ma jednak żadnych planów, aby z inwestycji się wycofać.

„Nie ma podstawy prawnej, pozwalającej na zerwanie umowy z doświadczonym, bydgoskim wykonawcą realizującym to zadanie. Nie wystąpiła bowiem żadna zmiana okoliczności, której nie można było przewidzieć na etapie zawierania umowy, a jej realizacja wpisuje się w oczekiwania dużej grupy mieszkańców. Bezpodstawne zerwanie umowy wiązałoby się zatem z kilkumilionową stratą dla miasta i utraceniem przyznanego rządowego wsparcia finansowego na realizację tej inwestycji w kwocie 8 000 000 zł” - wyjaśnia zastępca prezydenta Bydgoszczy. ©

Ostromecko? Tu jest przepięknie! 36 hektarów spacerów i tajemnicze... „Gniazdo”

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

W Ostromecku znajduje się zespół parkowo-pałacowy, gdzie oprócz bujnych lasów i pięknych ogrodów, odwiedzający zobaczą prawdziwe architektoniczne perełki. Mowa o dwóch pałacach neogotyckim i neoklasycystycznym. Oczywiście, można do nich wejść. Są również zabezpieczone ruiny mauzoleum.



FOT. AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

W Ostromecku znajduje się zespół parkowo-pałacowy, gdzie odwiedzający zobaczą architektoniczne cuda

spacerować - po alejkach, mostkach i altanach, podziwiać stawy, fontanny i rzeźby.

W pałacach odwiedzający znajdą zaś bogate wnętrza, zażytkowe meble, obrazy, rzeźby i porcelanę.

Krajobraz wokół pałaców ukształtował w dużej mierze Peter Joseph Lenné, wybitny

pruski planista z tytułem ogrodnika królewskiego. Architekt trzymał się zasady, by ogrody wkomponowywać w otaczające posiadłości tereny zielone, nadając im w ten sposób dość naturalny wygląd. Dlatego, oprócz przyciętej trawy i kłombów, trudno znaleźć w jego dziełach dużą inge-

rencję człowieka, co widać także w Ostromecku.

Pałac Stary - skąd nazwa Ostromecko?

Najstarszy budynek w Ostromecku to Pałac Stary. Powstał w XVIII. Była to rezydencja rodziny Mostowskich, której członkowie pełnili funkcję kasztelana płockiego, a później wojewody pomorskiego. Siedzibę ulokowali w miejscu dawnych zabudowań należących do rodu Ostromeckich i to właśnie im miejscowość zawdzięcza swoją nazwę.

To Mostowscy nadali pałacowi wygląd warszawskiego rokoka. W pałacu zobaczymy także unikatową kolekcję zażytkowych fortepianów im. Andrzeja Szwalbego, czyli instrumenty z różnych epok i krajów.

Pałac Nowy to budynek z XIX wieku, zbudowany w stylu klasycystycznym przez ro-

dzinę Schönbornów. Pozostał w rękach rodziny aż do końca II wojny światowej. Jest nieco większy i bardziej okazały niż Stary. Wewnątrz znajduje się sala balowa i weranda, zamknięta z zewnątrz neoklasycystycznym portykiem. Będąc tam warto wyjść na taras z widokiem na ogrody.

Mauzoleum.

Oto, co po nim zostało

Na terenie parku w Ostromecku zobaczymy również zrujnowane po wojnie mauzoleum rodzinne Schoenbornów - Alvenslebenów. Kapliczka została rozebrana w latach 60-tych ubiegłego wieku. Pozostały tylko fragmenty podłogowej mozaiki. W podziemiach oraz na terenie cmentarza znajdowało się prawdopodobnie 10 grobów, które zostały zdewastowane najpewniej przez wojska ra-

dzieckie w 1945 roku. Teraz teren ten jest zabezpieczony.

Nowa atrakcja - „Gniazdo”

Niedawno w Ostromecku pojawiła się nowa atrakcja „Gniazdo”, kulista forma z wikliny. Robi wrażenie! Projekt był tworzony w ramach współpracy Politechniki Bydgoskiej z Miejskim Centrum Kultury w Bydgoszczy i Pałacami Ostromecko. Autorem jest dr sztuki Piotr Tołoczko z Katedry Architektury Wnętrz na Wydziale Sztuk Projektowych PBS.

Rzeźba ma średnicę 8 metrów i jest wysoka na 6 metrów. Do jej wykonania zużyto ponad trzy tony wikliny. Niestety, nie wszyscy zwiedzający zachowują się przyzwoicie i niektórzy uczynili sobie z „Gniazda” śmietnik. Pozostaje jednak mieć nadzieję, że byliśmy świadkiem jedynie razowego incydentu... ©

Park Pałacowo-Parkowy. Co w nim znajdziecie?

Sam park pałacowy zajmuje 36 hektarów. Jest w nim gdzie

ZATRZYMAJ DESZCZ W OGRODZIE I SKORZYSTAJ Z DOFINANSOWANIA



Oczka wodne, zbiorniki podziemne, studnie chłonne oraz elementy instalacji do gromadzenia i wykorzystania deszczówki, takie jak osadniki rynnowe, pompy, filtry i zraszacze, mogą zostać objęte **dofinansowaniem do 8000 złotych**. Sprawdź razem z nami, jak uzyskać wsparcie!



Przydomowa mikroretencja to jeden z najlepszych i najprostszych sposobów na ograniczenie skutków coraz częstszych okresów suszy, gwałtownych opadów oraz przeciążenia kanalizacji deszczowej. W praktyce oznacza to np. gromadzenie deszczówki w specjalnych zbiornikach, a następnie wykorzystywanie jej do podlewania, zakładanie oczek wodnych, studni chłonnych czy skrzynek rozsączających.

Właśnie takie inwestycje będą dofinansowane w ramach Projektu Grantowego „Mikroretencja” realizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu. Projekt jest skierowany do właścicieli, współwłaścicieli lub użytkowników wieczystych nieruchomości, na których stoją jednorodzinne budynki mieszkalne. Jeżeli należysz do tej grupy, masz szansę uzyskać dotację w wysokości do 90 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia, przy założeniu, że maksymalna kwota wsparcia może wynieść 8000 złotych.

Dofinansowanie otrzymasz na instalację do zbierania, magazynowania, retencjonowania i wykorzystania wód opadowych lub roztopowych. Zwrotem kosztów będą więc objęte np. łapacze, wpusty, zbiorniki, studnie chłonne,

ne, pompy, zraszacze czy centrale dystrybucji wody. Te z pozoru proste rozwiązania mogą przynieść wiele realnych korzyści zarówno dla bioróżnorodności, jak i domowego budżetu. – *Wykorzystując wodę opadową, wydajemy mniej na wodę wodociągową* – podkreśla Grzegorz Boroń, Prezes Zarządu WFOŚiGW w Toruniu.

CZY WIESZ, ŻE...

...dzięki wsparciu WFOŚiGW w Toruniu w całym województwie kujawsko-pomorskim realizowane są inwestycje, które poprawiają jakość powietrza, chronią zasoby wodne i wspierają odnawialne źródła energii? Każdego roku Fundusz pomaga samorządom, przedsiębiorcom oraz mieszkańcom zamieniać ekologiczne pomysły w realne działania. To właśnie dzięki takim inicjatywom region staje się bardziej zielony, nowoczesny i odporny na wyzwania związane ze zmianami klimatu.

Oszczędzaj wodę, chroń środowisko i obniżaj rachunki. Już 22 czerwca 2026 roku startuje nabór wniosków w ramach Projektu Grantowego „Mikroretencja” realizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.

WYSOKOŚĆ DOFINANSOWANIA:

do 8000 złotych, 90 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia.

Z DOTACJI MOGĄ SKORZYSTAĆ:

właściciele, współwłaściciele lub użytkownicy wieczystości nieruchomości, na której znajduje się jednorodzinny budynek mieszkalny.

DOFINANSOWANIE OBEJMUJE:

- zakup, montaż, budowę, rozbudowę i uruchomienie instalacji, które umożliwiają zatrzymanie lub wykorzystanie wody opadowej na terenie nieruchomości,
- inwestycje zakończone na dzień złożenia wniosku.

Fundusze Europejskie

Mikroretencja w województwie kujawsko-pomorskim

PRZYKŁADY MIKRORETENCJI:

- zbieranie deszczówki (instalacje zbierające wodę z dachów, chodników i innych powierzchni nieprzepuszczalnych),
- zatrzymywanie wody w gruncie (np. studnie chłonne, drenaż, skrzynki rozsączające, rozsączalnianie powierzchni nieprzepuszczalnych),
- magazynowanie deszczówki w zbiornikach (szczelne zbiorniki podziemne i naziemne),
- wykorzystanie zgromadzonej wody opadowej (np. pompy, zraszacze, centrale dystrybucji wody).

NABÓR WNIOSKÓW:

rozpocznie się 22 czerwca 2026 roku i będzie prowadzony w trybie ciągłym do wyczerpania środków finansowych, jednak nie dłużej niż do 31 grudnia 2027 roku.



**SZCZEGÓŁOWE
INFORMACJE
NA STRONIE:
wfosigw.torun.pl**

Projekt „Wsparcie indywidualnej mikroretencji wód opadowych na terenie województwa kujawsko-pomorskiego” jest realizowany przez WFOŚiGW w Toruniu ze środków Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021–2027 (FENIKS)



Fundusze Europejskie
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Toruniu

Ile demokracji w państwie na podsłuchu? Raport Fundacji Panoptikon nie tylko o Pegasusie

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Nadużywanie władzy przez służby specjalne, sądy wprowadzane w błąd przy wydawaniu zgody na stosowanie Pegasus. Fundacja „Panoptikon” wziął pod lupę sprawę inwigilacji. Bodaj najgłośniejszy wątek dotyczy europoła, byłego senatora Krzysztofa Brejzy z Inowrocławia, ale do wyjaśnienia pozostaje dużo więcej.

W sprawie stosowania przez służby za rządów Zjednoczonej Prawicy systemu inwigilacji „Pegasus” najgłośniejszym echem odbiła się jak dotąd sprawa europoła, byłego senatora, Krzysztofa Brejzy.

W jednej ze spraw, jakie toczyły się w bydgoskim sądzie z powództwa polityka KO, stwierdzono - powołując się na ustalenia Uniwersytetu Toronto, badającego wykorzystywanie elektronicznego systemu śledzenia, między innymi polityków opozycji w Polsce - że od kwietnia do października 2019 roku „doszło do wielokrotnych interwencji” na telefon Krzysztofa Brejzy systemem szpiegowskim „Pegasus”.

Obecna władza szła w wyborach pod sztandarem rozliczeń

Było to postępowanie zakończone w 2023 roku, ale działacze

Fundacji „Panoptikon”, badającej problematykę nadużyć ze strony służb specjalnych przygotowali właśnie raport „Demokracja na podsłuchu. Polska wobec Pegasus i oprogramowania szpiegującego”. Z analizy wynika, że mimo afery, powołanej później sejmowej komisji śledczej i procesów sądowych, problem nadużywania technik operacyjnych przez agendy administracji rządowej nie zniknął. Jest tak również pomimo faktu, że od 2023 roku rządy sprawuje koalicja, która szła do wyborów również pod sztandarami wyjaśnienia wszelkich okoliczności związanych z użyciem Pegasus a czasów Zjednoczonej Prawicy.

„Krytykując Prawo i Sprawiedliwość, politycy i polityczki Koalicji Obywatelskiej (a także innych ugrupowań opozycyjnych) deklarowali konieczność zmian w modelu nadzoru nad służbami (a więc także nad stosowaniem przez nie oprogramowania szpiegującego)” - napisali autorzy raportu w rozdziale omawiającym, co zmieniło się w Polsce po aferze Pegasus.

Miały zostać wprowadzone skuteczne metody „kontroli wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych przez służby i przyznanie obywatelom prawa do informacji o zainteresowaniu nimi ze strony służb, w szczególności informacji o prowadzonej wobec nich kontroli operacyjnej”. Jak zaznaczają au-



FOT. ARCHIWUM PPG

Według działaczy Fundacji Panoptikon, do tej pory nie wprowadzono regulacji, które zaowocowałyby zatrzymaniem nadużywania przez służby podsłuchów

torzy raportu, Wojciech Klicki, Anna Obem, Zuzanna Rżysko, niewiele z tego udało się zrealizować.

Dziesiątki tysięcy prywatnych wiadomości na „podglądzie”

W 2023 r. w środowisku funkcjonariuszy służb specjalnych, z aktywnym udziałem gen. Krzysztofa Bondaryka (szefa ABW w latach 2007-2013), powstał projekt ustawy: Kodeksu pracy operacyjnej - czytamy w raporcie. „Kodeks miał za zadanie kompleksowo uregulować i uporządkować zagadnienia związane z czynnościami operacyjnymi prowadzonymi przez służby.

Projekt legalizował stosowanie oprogramowania szpiegującego. Pozwalał na przeprowadzenie „niejawnej ingerencji” polegającej na „niejawnym uzyskaniu dostępu do telekomunikacyjnych urządzeń końcowych oraz systemów informatycznych i teleinformatycznych, w celu uzyskania i utrwalenia zawartych w nich danych”. Ostatecznie jednak, jeszcze w 2023 roku prace nad kodeksem zostały przerwane.

W tekście szeroko jest omawiany przypadek wykorzystania Pegasus wobec Krzysztofa Brejzy, ale nie tylko jego: „W opublikowanym we wrześniu 2023 roku raporcie z prac Komisji Nadzwyczajnej powołanej przez Senat w styczniu 2022 r. w celu

„wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji, ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej oraz reformy służb specjalnych” (dalej „komisja senacka”) znajdujemy szczegółowe informacje na temat ataków na osoby publiczne”.

„Czytamy, że inwigilacją objęto też działaczy i działaczki społeczne oraz przedsiębiorców¹². Przykładowo, do telefonu adw. Romana Giertycha (pełnomocnika m.in. rodziny Donalda Tuska) włamano się co najmniej 18 razy. Działacza społecznego i politycznego Michała Kołodziejczaka zaatakowano 6 razy”.

To nie wszystko, przywołane są również inne przykłady, między innymi ten dotyczący przedsiębiorców Pawła Tamborskiego oraz Andrzeja Długosza „inwigilowanych w związku z prywatyzacją firmy CIECH - odpowiednio 5 i 61 razy. Wśród wszystkich ujawnionych przypadków inwigilacji z wykorzystaniem Pegasus najgłośniejsza i najbardziej bulwersująca była sprawa polityka Krzysztofa Brejzy”.

Gen. Bandaryk: Zakup Pegasus był od początku przestępstwem

„Brejza - czytamy - był szefem sztabu wyborczego Koalicji Obywatelskiej, która w latach 2015-2023 działała w opozycji do rządzącego wówczas PiS-u. Z telefonu „Grzechotnika” [kryp-

tonim nadany przez CBA Krzysztofowi Brejzie] wykradzione zostały następujące dane: 80 tysięcy wiadomości od 2010 do 2019 r., pęk kluczy zawierający wszelkie hasła do ok. 90 usług i serwisów internetowych, pełny dostęp do lokalizacji telefonów, wiadomości e-mail, dokumentów przechodzących przez jego telefony, zdjęcia, nagrania wideo¹⁴”.

Głównym problemem w braku rozliczeń z Pegasusem po 2023 r. jest przekonanie w Ministerstwie Sprawiedliwości, Prokuraturze i u Ministra Koordynatora, że Pegasus był czasami dobry, a czasami zły. Podczas gdy jego zakup i użycie było od początku przestępstwem - Fundacja „Panoptikon” cytuje słowa gen. Krzysztofa Bondaryka, byłego szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, obecnie Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa i Spraw Obronnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Autorzy publikacji proponują zmiany: „Pierwsza dotyczy generalnych zasad stosowania kontroli operacyjnej, przede wszystkim wzmocnienia i urealnienia nadzoru sądu oraz przyznania inwigilowanym prawa do informacji, że byli przedmiotem zainteresowania służb. Druga odnosi się konkretnie do oprogramowania szpiegującego, w tym do określenia, jakie formy jego użycia powinny być zakazane” - czytamy w omówieniu raportu. ©

Konkurs „Polska Smakuje” w Sicienku wygrało KGW Kruszyn. Radość także w Dąbrowie Chełmińskiej

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

Kolejną odsłonę konkursu kulinarnego „Polska Smakuje” zorganizowano w Sicienku. O nominację do etapu wojewódzkiego walczyły gospodynie z pow. bydgoskiego i nakielskiego. Jak im poszło?

Kulinarna rywalizacja towarzyszyła Jarmarkowi Produktów Lokalnych, który zorganizowano w Sicienku już po raz szósty. Najwięcej potraw zgłosiły miejscowe KGW, ale przyjechały też panie z innych gmin. Np. powiat nakielski reprezentowało KGW Rozpętek koło Kcyni, gminę Koronowo KGW Mąkowarsko, a gminę Białe Błota KGW Łochowice.

- Chcemy promować nie tylko nowoczesne przepisy, ale również te stare. Dlatego przygotowaliśmy na konkurs „Polska Smakuje” gulasz z żółdków ka-



FOT. MAJA STANKIEWICZ

Chwila po wręczeniu nagród. Na pierwszym planie panie z KGW w Kruszynie, które wygrały konkurs „Polska Smakuje” w Sicienku

zych z ziemniaczkami. To potrawa, którą przed wielu laty przyrządzali nasi rodzice - informowała przed werdyktem Marzena Noga z KGW Mąkowarsko.

Duży apetyt na dobre miejsce miały gospodynie z Dąbrowy Chełmińskiej, które pokusiły się o przygotowanie dość spektakularnej potrawy. Jakiej?

- To udziec z samy z kluseczkami ziemniaczanymi i czerwoną kapustą oraz piwo własnej roboty - wyjaśniła nam Katarzyna Bukowska, jedna z przedstawicielek koła.

Z kolei konkursową propozycją KGW Rozpętek był schab w kapuście. - To również tradycyjne danie - przekonywała Ze-

firyna Dorsz, przewodnicząca KGW Rozpętek i sołtys tej wsi.

Obrady w pałacu

Panie dostarczyły potrawy do pałacu w Sicienku, gdzie obradowało jury i z niepokojem, ale i nadziejami czekały na werdykt.

- Na konkurs „Polska Smakuje” przygotowaliśmy kopytka

z kapustą zasmażaną na skwarach. Jestem ciekawa czy jury doceni naszą propozycję - zastanawiała się Ewa Kundzicz-Golla z KGW Osów Wianki w Osówcu.

- Naprawdę miło nam było oceniać państwa produkcje. Wspaniałe smaki. Najpiękniejsze jest to, że wszystko zostało wykonane z tego co rośnie i żyje blisko nas. Smakując potrawy zwracaliśmy uwagę na to, jakie były techniki przygotowywania, skąd wzięliście produkty, jakich przypraw używaliście - mówił Tomasz Welter. - To było ciekawe doświadczenie - przyznał. - Mnóstwo fajnych smaków. Niektóre dania dość zaskakujące.

Hitem - udziec koźlęcy

Pierwsze miejsce jury przyznało paniom z KGW w Kruszynie za „długo pieczony udziec koźlęcy”.

- Aż nie wiem co powiedzieć. Nasze zwycięskie danie podałyśmy z kaszą pęczak i surówką

z chwastów. Bo zrobiliśmy ją z tego, co kozy jedzą - mleczu, krwawniku, szczawiu, chabrow. Przygotowanie wszystkiego zajęło nam około tygodnia - mówiła Danuta Krzewska z Kruszyna.

Nagrodą dla zwycięzców był czek na 2 tys. zł. O 500 zł mniej dostali laureaci drugiego miejsca - KGW w Dąbrowie Chełmińskiej. Jurorom przypadły do gustu ich „leśne kluchy”. Trzecia nagroda w wysokości 1000 zł także pojechała do gminy Dąbrowa Chełmińska. Wywalczyły ją panie z KGW Nowy Dwór. Co przygotowały?

- Przyrządziliśmy gęś z owocami suszonymi. Dodałyśmy do niej kluski śląskie i kapustę modrą. Skąd pomyśli na potrawę? U nas od zawsze się gęsi hodowało, uprawiało ziemniaki i kapustę. Jesteśmy wsią rolniczą - wyjaśniała rozradowana Anna Kuter, przewodnicząca KGW w Nowym Dworze. ©

Na Pikniku Wiślanym z okazji Dni Torunia bawiły się tłumy mieszkańców i turystów

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Pyszne jedzenie, wielki tort i zabawa przy muzyce - tak można podsumować sobotni Piknik Wiślany w ramach Dni Torunia. Jego uczestnicy tłumnie korzystali z przygotowanych atrakcji.

Dni Torunia odbywają się w tym roku pod prostym acz wymownym hasłem - Święto Nas Wszystkich. Oficjalna inauguracja odbyła się w piątek, 19 czerwca o godz. 12. Z wieży Ratusza Staromiejskiego zabrzmiał wówczas hymn Torunia wieszcząc wszystkim rozpoczęcie wielkiego świętowania. I zaczęło się!

Przygotowani na każdą pogodę

Najważniejszym wydarzeniem soboty, 20 czerwca był Piknik Wiślany odbywający się na Bulwarze Filadelfijskim. Zabawa rozpoczęła się punktualnie w południe. Gorącą atmosferę mocno podgrzewała także pogoda - bardzo letnia i upalna. Na miejscu były oczywiście służby ratunkowe, by w razie potrzeby nieść pomoc uczestnikom pikniku. A ci byli przygotowani na palące słońce i ekstremalne temperatury.

- O... proszę zobaczyć, tu mamy butelki z wodą i płaszcze foliowe na wypadek burzy z ulewą - prezentował nam zawartość swojego plecaka pan



Podczas Pikniku Wiślanego na Bulwarze Filadelfijskim tortem częstował prezydent Torunia Paweł Gulewski

Andrzej, który na piknik przyjechał wraz z żoną Renatą. - Ja mam na głowie czapkę, żona kapelusz. Na razie dajemy radę bez problemu. Jak zrobi się nie do wytrzymania, kupimy lody i schowamy się w cieniu. A jak będzie deszcz, mamy foliowe peleryny.

Sobotnia zabawa nad Wisłą to była naprawdę moc atrakcji. W tym strefy tematyczne przygotowane dla małych i dużych uczestników. Panią Sylwię z 5-letnią córeczką Oliwą spotkaliśmy w strefie zabaw dla dzieci. Wraz z nimi na bulwar przyszła przyjaciółka - pani Agnieszka ze swoim synkiem Tymonem.

- Od dawna planowałyśmy, że weźmiemy dzieci i przyjedziemy w sobotę na piknik. I było warto, bo dzieciaki bawią się naprawdę świetnie i ani razu

nie zapytały „kiedy stąd idziemy” - opowiadają nam mamy. - Kiedy dzieciarnia się wyszaleje, pójdziemy coś zjeść, może na lody. Pobawimy się jeszcze razem ze wszystkimi, bo choć jest upał, to atmosfera naprawdę niezwykła.

Na koncert, kabaret i po przysmaki

Atrakcje na Bulwarze Filadelfijskim - w tym stoiska gastronomiczne przygotowane przez koła gospodyń wiejskich z regionu - przyciągnęły też Krystynę i Zbigniewa Małkiewiczów z toruńskich Wrzosów.

- Przyjechaliśmy komunikacją miejską i to był bardzo dobry ruch. Ludzi są całe tłumy i pewnie mielibyśmy wielki kłopot, by zaparkować. A chcemy tu trochę pobyć, po-



Dużym powodzeniem cieszyły się strefy aktywności przygotowane przez organizatorów i ...wata cukrowa

chodzić, czegoś skosztować, a potem posłuchać piosenek Grechuty w wykonaniu artystów - mówili nam małżonkowie.

- Przyjście nad Wisłę było zupełnie spontaniczne - wyjaśniają Agata i Franek, młodzi ludzie studiujący prawo na toruńskiej uczelni. - Gdzieś w internecie natrafiliśmy na informację o Dniach Torunia, no i jesteśmy. Fajny tu klimacik, mnóstwo ludzi, człowiek czuje się częścią większej całości.

Na Piknik Wiślany i Dni Torunia przyjechali też ludzie z innych miast, również tych w naszym regionie. - Jesteśmy Kasia i Michał z Bydgoszczy - przedstawiła się para w średnim wieku. - Weekend w Toruniu mieliśmy zaplanowany od dawna, ale rezerwując apar-

tament na starówce nie wiedzieliśmy, że będzie się tu tyle działo. Chodzimy tu już od ponad godziny i naprawdę jest świetnie. Tyle różnych aktywności, że nie wiadomo na co się zdecydować. Przez ten upał będziemy szukać cienia.

W ramach Pikniku Wiślanego obejrzeć można było występ kabaretu Jurki, a o godz. 17.30 wielkim tortem częstował mieszkańców i gości prezydent Torunia Paweł Gulewski. O godz. 19 rozpoczął się koncert zatytułowany „Ocalić od zapomnienia: Grechuta, Wodecki, Zaucha” (wystąpili między innymi Marek Piekarczyk, Ewelina Flinta, Nick Sinclair). Z kolei wieczorem uczestnicy Dni Torunia bawili się na potańcówce w podwórkowym klimacie.

Jeszcze dużo się wydarzy

Na sobocie Dni Torunia się jednak nie kończą. Po niedzielnym „Śniadaniu na trawie” na Rynku Staromiejskim, będzie jeszcze sporo wydarzeń.

W poniedziałek, 22 czerwca, rozpocznie się cykl „Muzyka na przystankach”: pierwszy koncert jazzowy Toruńskiej Orkiestry Improwizowanej zagra przy przystanku ul. Konopnickiej; w kolejnych dniach: Alei Solidarności (Łajka) i na przystanku OD NOWA (Kolesiostwo). Kulminacją dnia będzie plenerowa realizacja spektaklu JESUS CHRIST SUPERSTAR w Zamku Dybowskiim

24 czerwca o godz. 18:00 w Katedrze pw. św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty odprawiona zostanie tradycyjna msza święta w intencji miasta, po której o godz. 20.00 odbędzie się koncert przygotowany we współpracy z Toruńską Orkiestrą Symfoniczną. Wystąpią chóry - Akademicki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz Akademicki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W piątek, 26 czerwca o godz. 18.00 nastąpi odsłonięcie kolejnej Katarzynki w Piernikowej Alei Gwiazd. Laureatem tegorocznej nagrody jest Robert Małeckie. Dzień zamknie Parada Metropolitalna z udziałem czeskiego teatru ulicznego VOSA.

Święto Miasta zakończy się w niedzielę. ©©

REKLAMA

0211530651

ORGANIZATOR		SPONSOR GŁÓWNY		PATRON MEDIALNY		SPONSOR PARADY		SPONSORZY	

Jestem dumna, że mam tak cudownego, mądrego, dojrzałego mężczyznę

Sandra Kubicka na Instagramie o biznesmenie Adamie Zaorskim, fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Julia Wieniawa nie odstępowała wiele

Młoda wokalistka zakończyła greckie wakacje. Odpoczywała w rajskim hotelu, gdzie miała do dyspozycji m.in. prywatny basen i bajeczny widok na Morze Śródziemne. Na osłode wrzuciła na Instagram kolejną porcję zdjęć z Mykonos. Zaprezentowała się na nich w jednoczęściowym kostiumie kąpielowym nieodslaniającym zbyt wiele ciała.

Monika Richardson ma martwe oczy

Prezenterka opowiedziała w programie „Stare zdjęcia gwiazd” o kulisach pracy w telewizji publicznej, w której spędziła większość swojej kariery. – Dowiedziałam się, że mam martwe oczy i zostałam zdjęta z anteny. To było coś, co przyszło z korytarza i wiedziałam, że to powiedziała kochanka dyrektora Dwójki – wyznała.

Tomasz Kot podjął spokojną decyzję

Aktor i jego żona Agnieszka wystosowali oświadczenie o rozstaniu. W tym roku świętowaliby 20. rocznicę ślubu. „Po wielu wspólnych latach, pół roku temu podjęliśmy decyzję o rozstaniu. To była spokojna, wspólna i niełatwa decyzja. (...) Łączy nas rodzina, wdzięczność za wspólnie przeżyty czas i wzajemny szacunek. Choć nie jesteśmy już małżeństwem, nadal jesteśmy dla siebie ważnymi ludźmi i wspólnie dbamy o to, co przez lata stworzyliśmy” – napisano w oświadczeniu na Instagramie. (GZL), fot. Adam Jankowski



W TELEWIZJI



Gala XXV Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiej – Dwa Teatry – Sopot 2026

TVP 1, 20:30
Wielkie święto słuchowisk radiowych i teatru zaczęło się 19 czerwca w Sopocie. W poniedziałek 22 czerwca odbędzie się uroczysta gala, podczas której zostaną wręczone nagrody w 14 kategoriach dla teatralnych twórców.

Niedźwiedzie, niebezpieczne sąsiedztwo

TVP Dokument, 21:00
W Trydencie żyje ponad sto niedźwiedzi brunatnych, które stały się zagrożeniem dla mieszkańców i turystów. Strażnicy i weterynarze starają się chronić zarówno ludzi, jak i zwierzęta w tym konflikcie. To największy projekt w Europie.

Maczeta

TV Puls, 21:50
Meksyk. Były policjant i mistrz w walce bronią sieczną, Machete Cortez, ma zabić senatora Johna McLaughlina. W trakcie próby zamachu zostaje postrzelony przez ludzi zleceńodawcy.

Niezlomny

Polsat, 22:00
Biografia amerykańskiego sportowca Louisa Zamperiniego. To olimpijczyk, który przetrwał 47 dni jako rozbitek na oceanie po katastrofie lotniczej. Następnie został schwytany przez japońską armię i wysłany do obozu jenieckiego.

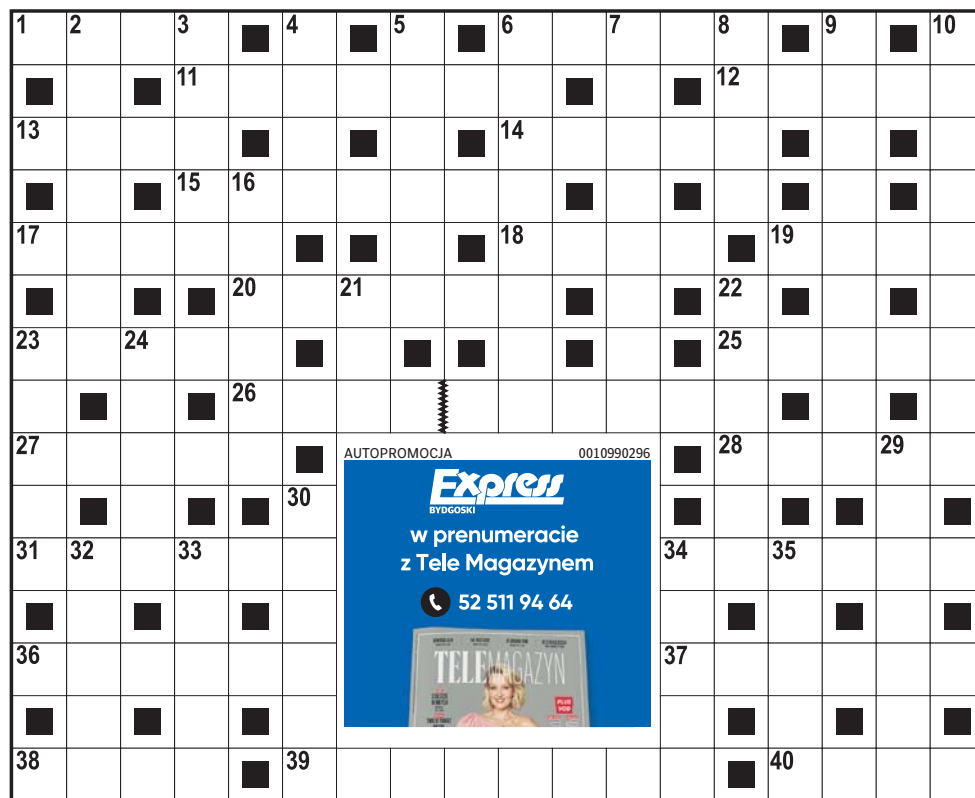
KRZYŻÓWKA NR 93

Poziomo:

- 1) powolny chód wierzchowca,
- 6) Benny Hill lub Buster Keaton,
- 11) cesarz japoński w latach 1989-2019,
- 12) piętrowe w schronisku,
- 13) zbaczanie statku z kursu,
- 14) soczysty owoc tropikalny,
- 15) mięso na comby,
- 17) srebrny dla wicemistrza,
- 18) bohaterka animacji „Król Lew”,
- 19) dekoracyjny układ otworów,
- 20) krakowiak lub fokstrot,
- 23) montażowa w fabryce samochodów,
- 25) miejsce zagięcia muru,
- 26) amerykański stan z Santa Fe,
- 27) wędrowny zespół aktorów,
- 28) przejście na wyższe stanowisko,
- 31) Omar, aktor z filmu „Doktor Żywago”,
- 34) najświętsza rzeka hinduizmu,
- 36) Marlon, filmowy ojciec chrzestny,
- 37) usztynia plecak turysty,
- 38) instytucja udzielająca kredytów,
- 39) barwna część oka,
- 40) cztery ... i pięć piąty.

Pionowo:

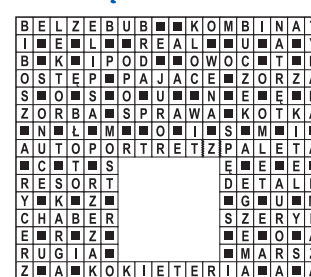
- 2) rzecz wykonana niedbale, po partacku,
- 3) dobry lub zły okres życia,
- 4) miara pojemności płynów,
- 5) dwuczęściowy kostium plązowiczki,



- 6) Indianie z książek Karola Maya,
- 7) król Sparty, mąż pięknej Heleny,
- 8) pełen ziaren pszenicy,
- 9) ludowa nazwa kukulki,
- 10) porozumienie oparte na wzajemnych ustępstwach,
- 16) ażurowy domek na działce,
- 21) ostatnia faza Księżyca,
- 22) „Nasza ...”, nowela Marii

- Konopnickiej,
- 23) kolega Romka i A'Tomka,
- 24) w parze z nakrętką,
- 29) gafa towarzyska, faux pas,
- 30) dawniej zniewaga, dyshonor,
- 32) strunowy instrument szarpany,
- 33) główny plac w miasteczku,
- 34) grzyb z rodziny bedkowiakowatych,
- 35) osoba odporna na wiedzę.

ROZWIĄZANIE NR 92



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny stanowczo zapowiada, że szczerą rozmową może przynieść ulgę oraz spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś mówi, że warto podzielić się swoim pomysłem. Ktoś pomoże go zrealizować. **Baran (21.03 - 19.04)** Harmonia w relacjach wyrażnie poprawi ci nastrój. Horoskop dzienny na poniedziałek nie wyklucza zawarcia inspirującej znajomości.

Byk (20.04 - 20.05)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny mówi, że przed tobą dzień wyjątkowo sprzyjający porządkowaniu ważnych spraw. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Optymizm przyciągnie dobre okazje. Nie bój się zrobić pierwszego kroku. Horoskop na dziś mówi, że bardzo dobrze na tym wyjdiesz. **Rak (22.06 - 22.07)** Intuicja okaże się niezawodna. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zaufać swoim przeczuciom w ważnej sprawie.

Lew (23.07 - 22.08)

Dobra organizacja ułatwi realizację powziętych planów. Horoskop dzienny podpowiada, by wieczorem znaleźć czas wyłącznie dla siebie. **Panna (23.08 - 22.09)** Pewność siebie pomoże osiągnąć cel. Horoskop na dziś radzi uważać jednak, by nie dominować w rozmowach i nie narzucać zdania. **Waga (23.09 - 22.10)** Zadbaj o równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że bliska osoba udzieli ci wsparcia.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czeka cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny zapowiada, że otwartość na nowe pomysły przyniesie korzyści nie tylko tobie. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Spokojne podejście pozwoli uniknąć konfliktów. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że dzień sprzyja podejmowaniu finansowych decyzji. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że zyskasz uznanie, a wieczór przyniesie miłe rozmowy.

MAGAZYN

SPORTOWY24

22.06.2026

Holendrzy w starciu ze Szwecją dali popis jakości oraz siły. Aż strach pomyśleć, co zrobiliby z naszą drużyną. Mundial - STR. 16, 17, 18



FOT. GRZEGORZ WAJDA - HOUSTON

Wyjątkowy pokaz Pomarańczowych

**ZMARZLIK WYGRAŁ
WE WROCŁAWIU
I ZNÓW PRZEWODZI
W KLASYFIKACJI SGP
STR. 19**

**Anwil Włocławek
zaczął budować nowy
zespół. Jest pierwszy
debiutant w składzie
STR. 19**

**Bayersystem GKM
Grudziądz z porażką,
ale też z kontraktem
z gwiazdą na dwa lata
STR. 20**

SPORTOWY24.PL



FOT. GRZEGORZ WAJDA Z HOUSTON

W MUNDIALOWYM OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. Pomarańczowi rządili w Houston - Holendrzy całkowicie zdeklasowali Szwedów, czyli pogromców naszej reprezentacji w barażach o mundial, wbijając Kristofferowi Nordfeldtowi aż pięć bramek. Do siatki trafiali po dwa razy Brian Brobbey i Cody Gakpo oraz Crysencio Summerville

Piłka nożna Pięć kolejnych bramek, ale w innym kierunku. Szwedzi ponieśli druzgocącą porażkę z Holandią

Houston, mamy problem! Strach pomyśleć, co by zrobili z Polską?

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Szwecja, która w barażach o mundial wyeliminowała Polskę 3:2 i rozpoczęła turniej od zwycięstwa 5:1 nad Tunezją, poległa w drugim meczu z Holandią 1:5.

Pięć dni po imponującym zwycięstwie nad Tunezją Szwecja poniosła druzgocącą porażkę z Holandią takim samym wynikiem.

Mecz odbył się w Houston, gdzie wcześniej wydano ostrzeżenie przed burzą, ale dzięki zadaszeniu stadionu drużyny grały w komfortowych warunkach. Początek spotkania był zniechęcający dla Szwedów. Holendrzy od pierw-

szych minut rozpetali serię ataków, grając szybko, spójnie i agresywnie. Do 17. minuty Pomarańczowi strzelili dwa gole - oba autorstwa Briana Brobbeya.

Po stracie dwóch bramek Skandynawom udało się odzyskać opanowanie i inicjatywę. Zaczęli dominować w posiadaniu piłki, aktywniej atakować i stwarzać groźne sytuacje pod bramką przeciwnika. W tym momencie mecz się wyrównał i wydawało się, że Szwedzi są w stanie odwrócić losy meczu. Szczególnie wyróżniał się Viktor Gyökeres, który trzykrotnie w pierwszej połowie znalazł się w idealnej sytuacji strzeleckiej. Jednak niezawodny Bart Verbruggen blokował każdy strzał. Jego

pewne parady uniemożliwiły Niebiesko-Żółtym zmniejszenie strat i utrzymanie ciekawego przebiegu meczu.

W drugiej połowie Holandia wróciła do gry z impetem i już kilka minut po przerwie objęła miażdżące prowadzenie. Cody Gakpo strzelił dwa gole i stało się jasne, że Szwecja praktycznie nie miała już żadnych szans. Dwa szybkie gole całkowicie przybiły drużynę Grahama Pottera.

Szwedzi jednak się nie poddali. Starając się uniknąć druzgocącej porażki, zwiększyli presję na bramkę Holandii i zdołali strzelić gola. Anthony Elanga, który wszedł na boisko jako rezerwowy, trafił do siatki zaledwie trzy minuty po wejściu na boisko. Ten gol

dał szwedzkim kibicom nadzieję, że drużyna będzie walczyć, ale niestety tak się nie stało. Niebiesko-Żółci kontynuowali ataki, szukając okazji do zmniejszenia straty, ale ich grze brakowało precyzji i opanowania.

W 89. minucie napięcie w końcu opadło. Crysencio Summerville dopieścił zwycięstwo, strzelając piątego gola Szwecji. Ta bramka przypieczętowała przekonującą wygraną Oranje i podkreśliła różnicę w umiejętnościach między drużynami. Holandia odniosła swoje najwyższe zwycięstwo na mistrzostwach świata od 2014 roku, kiedy to rozbiła Hiszpanię również 5:1 w fazie grupowej.

Szwecja została pierwszą drużyną od 1986 roku, która strzeliła i straciła co najmniej 5 goli w dwóch różnych meczach mundialu. Wówczas to Dania zaliczyła podobną „zmianę wyniku” (6:1 z Urugwajem, ale 1:5 z Hiszpanią).

Selekcjoner Szwedów Anglik Potter wyraził głębokie rozczarowanie ostatecznym rezultatem. Zauważył trudności w szczegółowej analizie meczu, podkreślając, że jego zawodnicy w wielu sytuacjach grali poprawnie: agresywnie atakowali i stwarzali okazje bramkowe. Trener przyznał jednak, że przy tak wielu straconych bramkach nie można było oczekiwać pozytywnego wy-

niku. Według Pottera, zespół z pewnością przeanalizuje popełnione błędy i wyciągnie odpowiednie wnioski: - Oczywiście, jesteśmy bardzo rozczarowani. Trudno analizować mecz - wiele rzeczy zrobiliśmy dobrze: atakowaliśmy, stworzyliśmy sytuacje, ale przy tak wielu straconych golach nie możemy oczekiwać zwycięstwa. Wyciągniemy ze spotkania wiele ważnych wniosków - stwierdził trener Niebiesko-Żółtych.

Szwedzkie media określiły wynik „koszmarem w Houston”. „Zostaliśmy upokorzeni i pożarci przez bezwzględnych, pokazowo wręcz grających Holendrów” - skomentował dziennik „Aftonbladet”.

Gazeta „Expressen” uznała potyczkę z Holandią za „tragiczny koszmar” i zwróciła uwagę, że przed pierwszym gwizdkiem sędziego chyba nikt w Szwecji nie myślał o takim wyniku.

„To była historyczna i publiczna kaźń naszej reprezentacji, która została zjedzona zwycięm i na oczach całego nie tylko piłkarskiego świata ośmie-

szona” - skonstruował „Expressen”.

Kanał szwedzkiej telewizji publicznej SVT ocenił, że był to nie tyle zimny, co wręcz lodowaty prysznic w gorącym Houston, a szwedzki zespół był jak sparaliżowany.

„W pierwszym meczu zmiażdżyliśmy Tunezję 5:1, lecz teraz Holendrzy zaaplikowali nam dokładnie to samo lekarstwo. To najwyższa porażka Szwecji w mistrzostwach świata od 76 lat, kiedy w 1950 roku w Brazylii uległa gospodarzom 1:7” - przypomniano.

Imponujące zwycięstwo pozwoliło Pomarańczowym przywrócić swoją pozycję faworyta grupy F i pretendenta do czołowej pozycji w mistrzostwach. Szwecja po zwycięstwie Japonii nad Tunezją 4:0 w Monterrey spadła na trzecie miejsce w grupie i stała się znacznie mniej pewna awansu do fazy pucharowej. W ostatniej rundzie fazy grupowej Szwecja zmierzy się z Japonią w decydującym meczu. Będzie to szansa Skandynawów na odwrócenie ich losu i walkę o wyjście z grupy. „Kluczowy będzie ostatni mecz grupowy z Japonią, tylko jak można myśleć pozytywnie po tak strasznym występie?” - konkludował „Aftonbladet”.

Holandia zagra z Tunezją. Oba mecze odbędą się 26 czerwca o godzinie 1:00 czasu środkowoeuropejskiego. ©

To najwyższa porażka Szwecji w mistrzostwach świata od 76 lat, kiedy w 1950 roku w Brazylii uległa gospodarzom 1:7

Curaçao przechodzi do historii

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Urodzony w holenderskim Nijmegen, bramkarz piłkarskiej reprezentacji Curaçao - Eloy Room przeszedł do historii mistrzostw świata. W meczu z Ekwadorem obronił 15 strzałów.

Na „Arrowhead Stadium” w Kansas City, w stanie Missouri - obiekcie używanym na co dzień do rozgrywania meczów futbolu amerykańskiego, debiutująca w imprezie reprezentacja egzotycznego Curaçao wywalczyła pierwszy punkt na mundialu.

To zresztą najmniejszy kraj, który kiedykolwiek awansował na mundial. Wyspa położona na Morzu Karaibskim należy do Królestwa Holandii. Ma powierzchnię 444 km kwadratowych (nieco większe niż Kampinoski Park Narodowy) i zamieszkuje ją nieco ponad 150 000 osób.

Reprezentacja prowadzona jest przez znanego Holendra - Dicka Advocata (niegdyś szkoleniowca m.in. reprezentacji Holandii, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Korei Półn., Belgii, Rosji, Serbii i Iraku), najstarszego trenera w historii mistrzostw świata. W dniu meczu z Ekwadorem miał dokładnie 78 lat i 266 dni.

Wróćmy jednak do wyczynów bramkarza piłkarskiej reprezentacji Curaçao - Eloya Rooma. Otóż w zremisowanym 0:0 meczu z Ekwadorem obronił aż 15



FOT. PAP/PEPA

Bez wątplenia bramkarz reprezentacji Curaçao - Eloy Room może liczyć na nowe propozycje zatrudnienia

strzałów, co jest rekordem turnieju (od czasu prowadzenia statystyk), nie licząc spotkań z dogrywkami.

Uchodzący za faworytów piłkarze Ekwadoru uderzali 27 razy na bramkę, z czego aż 15 razy celnie, ale nie byli w stanie pokonać 37-letniego goalkeepera drużyny Miami FC, występującej w rozgrywkach USL Championship (II liga).

Jak podała agencja Reutersa, tyle obronionych uderzeń to rekord mistrzostw świata, jeśli chodzi o mecze 90-minutowe.

Lepszy łączny wynik - 16 udanych interwencji - osiągnął w 2014 roku Amerykanin Tim Howard w spotkaniu z Belgią, ale licząc z dogrywką. To był mecz 1/8 finału, a piłkarze USA przegrali wówczas 1:2.

Z kolei agencja Associated Press zaznaczyła, że liczba obronionych strzałów oficjalnie figuruje w mundialowych statystykach od 1966 roku.

Spotkanie w Kansas City miało też polski akcent. W gronie arbitrowi VAR (jako „support VAR”) pracował tego dnia Tomasz Kwiatkowski.

Ponadto w podstawowym składzie reprezentacji Ekwadoru wystąpił John Yeboah, były piłkarz m.in. Śląska Wrocław i Rakowa Częstochowa.

Warto wrócić jeszcze do kwestii szkoleniowych. Otóż wspomniany holenderski trener reprezentacji Curaçao - Advocaat śrubuje swój rekord w klasyfikacji najstarszych trenerów w historii piłkarskich mistrzostw świata.

Sześć dni przed meczem z Ekwadorem, w konfrontacji z Niemcami, został w wieku 78 lat i 260 dni najstarszym szkoleniowcem w historii mundialu.

Wcześniej przez kilka dni rekordzistą był Czech Miroslav Koubek, który poprowadził swoją rodzimą kadrę w pierwszym starciu w grupie A (z Koreą Południową), mając 74 lata i 283 dni.

Najmłodszym trenerem w turnieju finałowym mistrzostw świata był Włoch Felipe Pascucci, który w 1934 roku prowadził Argentynę. W spotkaniu 1/8 finału ze Szwecją (2:3) liczył zaledwie 26 lat i 337 dni.

W meczu z Wybrzeżem Kości Słoniowej niemiecki bramkarz Manuel Neuer po raz 21. wyszedł na boisko w meczu piłkarskich mistrzostw świata. Żaden bramkarz nie ma na koncie tylu mundialowych występów. 20 zgrupował Francuz Hugo Lloris.

Rekordzistą pod względem rozegranych meczów na mundialach jest Lionel Messi. Pierwsze spotkanie Argentyny na MŚ'26, z Algierią (3:0), było jego 27. A będzie miał jeszcze okazję śrubować ten wynik. W czołówce tego zestawienia znajduje się dwóch Polaków - Władysław Żmuda, który zaliczył 21 gier, oraz mający o jeden mecz mniej Grzegorz Lato.

Pomysłowością wykazał się rolnik z Bangladeszu. Amjad Hossain w wyjątkowy sposób okazał miłość do reprezentacji Niemiec. Z okazji mundialu przygotował flagę o długości... 7,5 km w kolorach czarnym, czerwonym i złotym.

Pierwsza czerwona kartka za... zasłanianie ust

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Miguel Almiron zakrył usta, mówiąc coś do tureckiego zawodnika. Zgodnie z nowymi przepisami, paragwajski gwiazdor został natychmiast wyrzucony z boiska.

Miguel Almiron zapisał się w historii mistrzostw świata w niefortunny sposób, stając się pierwszym piłkarzem, który otrzymał czerwoną kartkę za zasłanianie ust podczas mówienia.

Do tego incydentu doszło w doliczonym czasie gry pierwszej połowy meczu Paragwaju z Turcją w Santa Clara w Kalifornii. Sędzia Ivan Arcides Barton Cisneros z Salwadoru wyrzucił paragwajską gwiazdę z boiska po analizie nagrania VAR.

Incident rozpoczął się od faulu na Isidro Pitta z Paragwaju, co doprowadziło do spijania między zawodni-

kami obu drużyn. W napiętej sytuacji Almiron zakrył usta dłońmi i powiedział coś do Merta Müldera z Turcji.

Nie było żadnych przesłanek ani dowodów na to, że Almiron użył obraźliwego języka. Niemniej jednak napastnik otrzymał czerwoną kartkę i z pewnością opuści ostatni mecz fazy grupowej z Australią.

Kara dla Almirona była wynikiem niedawnych zmian wprowadzonych przez Międzynarodową Radę Piłkarską (IFAB), organ regulacyjny. Zgodnie z nowymi przepisami, każde zakrycie ust podczas kłótni lub konfrontacji z przeciwnikiem będzie karane czerwoną kartką. Ta zasada „żelaznej pięści” została wprowadzona, aby całkowicie wyeliminować zwyczaj zakrywania ust w celu znieważenia, używania języka rasistowskiego lub prowokacyjnego na boisku, aby uniknąć kamer telewizyjnych i ekspertów od czytania z ruchu warg. ©



FOT. EPA/PAP

Moment, w którym sędzia Ivan Arcides Barton Cisneros pokazuje czerwoną kartkę Miguelowi Almironowi

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole, strzelcy

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mistrzostwa świata w USA, Meksyku i Kanadzie nabierają rozpędu. Znamy już pierwsze zespoły, które awansowały do 1/16 finału oraz ekipy, które po fazie grupowej pojadą do domu.

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - Republika Południowej Afryki 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Południowa - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59), **Czechy - Republika Południowej Afryki 1:1** (Sadilek 6 - Mokoena 83), **Meksyk - Korea Południowa 1:0** (Romo 50).

1. Meksyk	2	6	3-0
2. Korea Południowa	2	3	2-2
3. Czechy	2	1	2-3
4. RPA	2	1	1-3

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukić 21),

Szwajcaria - Bośnia i Hercegowina 4:1 (Manzambi 74, 90, Vargas 84, Xhaka 90+7 - Mahmicić 90+3), **Kanada - Katar 6:0** (Larin 16, David 29, 45+3, 90+2, Saliba 64, Al Mannai 75 samob.).

1. Kanada	2	4	7-1
2. Szwajcaria	2	4	5-2
3. Bośnia i Hercegowina	2	1	2-5
4. Katar	2	1	1-7

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28), **Szkocja - Maroko 0:1** (Saibari 2), **Brazylia - Haiti 3:0** (Cunha 23, 36, Vincius Junior 45+3)

1. Brazylia	2	4	4-1
2. Maroko	2	4	2-1
3. Szkocja	2	3	1-1
4. Haiti	2	0	0-4

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Balogun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2:0** (Iranakunda 27, Matcalfe 75),

USA - Australia 2:0 (Burgess 11 sam., Freeman 43), **Turcja - Paragwaj 0:1** (Galarza 2).

1. USA	2	6	6-1
2. Australia	2	3	2-2
3. Paragwaj	2	3	2-4
4. Turcja	2	0	0-3

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90), **Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej 2:1** (Undav 68, 90+4 - Kessie 30), **Ekwador - Curaçao 0:0**.

1. Niemcy	2	6	9-2
2. WKS	2	3	2-2
3. Ekwador	2	1	0-1
4. Curaçao	1	1	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekić 43),

Holandia - Szwecja 5:1 (Brobbey 5, 17, Gakpo 47, 54, Summerville 89 - Elanga 59), **Tunezja - Japonia 0:4** (Kamada 4, Ueda 31, 83, Ito 69).

1. Holandia	2	4	7-3
2. Japonia	2	4	6-2
3. Szwecja	2	3	6-6
4. Tunezja	2	0	1-9

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66 samobój), **Iran - Nowa Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64)

1. Nowa Zelandia	1	1	2-2
2. Iran	1	1	2-2
3. Belgia	1	1	1-1
4. Egipt	1	1	1-1

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0, Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1 (Al-Amri 41 - Araujo 80).

1. Arabia Saudyjska	1	1	1-1
2. Urugwaj	1	1	1-1
3. Hiszpania	1	1	0-0
4. Zielony Przylądek	1	1	0-0

GRUPA I

Wyniki: Francja - Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95), **Irak - Norwegia 1:4** (Hussein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Hussein 98 samobój)

1. Norwegia	1	3	4-1
2. Francja	1	3	3-1
3. Senegal	1	0	1-3
4. Irak	1	0	1-4

GRUPA J

Wyniki: Argentyna - Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75), **Austria - Jordania 3:1** (Schmid 21, Al-Arab 74 samobój, Arnautović 100 z karnego, Olwan 49).

1. Argentyna	1	3	3-0
2. Austria	1	3	3-1
3. Jordania	1	0	1-3
4. Algieria	1	0	0-3

GRUPA K

Wyniki: Portugalia - DR Kongo 1:1 (Neves 6 - Wissa 45+5), **Uzbekistan - Kolumbia 1:3** (Fayzullaev 60 - Munoz 40, Diaz 65, Campaz 90+9).

1. Kolumbia	1	3	3-1
2. DR Kongo	1	1	1-1
3. Portugalia	1	1	1-1
4. Uzbekistan	1	0	1-3

GRUPA L

Wyniki: Ghana - Panama 1:0 (Yirenkyi 90+5), **Anglia - Chorwacja 4:2** (Kane 12 z karnego, 42, Bellingham 47, Rashford 85 - Baturina 36, Musa 45+5).

1. Anglia	1	3	4-2
2. Ghana	1	3	1-0
3. Panama	1	0	0-1
4. Chorwacja	1	0	2-4

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

3 gole

Leo Messi (Argentyna), Jonathan David (Kanada), Deniz Undav (Niemcy);

2 gole:

Johan Manzambi (Szwajcaria), Ismael Saibari (Maroko), Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Ayase Ueda (Japonia), Crystiano Ronaldo (Holandia), Cody Gakpo (Holandia), Kai Havertz (Niemcy), Daichi Kamada (Japonia), Elijah Just (Nowa Zelandia), Erling Haaland (Norwegia), Kylian Mbappe (Francja), Harry Kane (Anglia), Matheus Cunha (Brazylia), Vincius Junior (Brazylia). ©



Piłkarze Niemiec zapewnili sobie zwycięstwo nad Wybrzeżem Kości Słoniowej 2:1, a trener Julian Nagelsmann powiedział, że to była zasłużona wygrana. Z kolei selekcjoner Słoni Emerse Fae stwierdził, że jest sfrustrowany porażką, której przyczyną był - według niego - brak doświadczenia. Jak jednak dodał, jest dumny z walki, jaką pokazali jego zawodnicy

Piłkarze Reprezentacja Wybrzeża Kości Słoniowej jest wielką nadzieją Afryki na mundialu, ale...

Zmarnowana niemiecka szansa Słoni. Była naprawdę olbrzymia

Jaromir Kruk z Toronto
specjalnie dla Polska Press

Przed spotkaniem z Wybrzeżem Kości Słoniowej Julian Nagelsmann, trener Niemców, przestrzegł przed szybkością rywala z Afryki.

W Toronto jego zespół wspierany przez około 30 tysięcy kibiców przegrywał do przerwy 0:1, ale w drugiej odsłonie na pomoc przyszedł mu Deniz Undav, snajper VfB Stuttgart i... nieskuteczność, a być może także nonszalancja Słoni.

Wybrzeże ma w swoich szeregach obecne i były gwiazdy europejskich boisk. Po 19-letniego Yana Diomande ustawia się kolejka chętnych gigantów. RB Lipsk, który wyłożył za nie-

go Leganes 20 milionów euro jest pewny, że zarobi na sprzedaży minimum 90 milionów. To jeden z wielu atutów kadry Emerse Fae, jednej z nadziei Afryki na sukces w tym mundialu. Słonie nigdy wcześniej nie wyszły z grupy na mundialu, tym razem powinno być łatwiej, bo na powitanie z imprezą pokonały mocny Ekwador. Promocję do 1/16 finału uzyska aż 8 ekip z trzecich miejsc, a po spotkaniu z Niemcami podopieczni Fae zmierzają się z Curaçao.

- W spotkaniu z Ekwadorem Nicolas Pepe był praktycznie nie do zatrzymania - mówił Nagelsmann, który chyba nie spodziewał się, że piłkarz Villarrealu, a wcześniej między innymi Arsenalu pojawi się na murawie

w Toronto dopiero w 85 minucie. To świadczy tylko o wyborze Fae, uwielbianego przez sympatyków Słoni.

W wyjściowej jedenastce na Niemców znaleźli się zawodnicy klubów kolejno: Caykur Rizespor, Galatasaray, Atalanta, Besiktas, Gil Vicente, Nottingham, Al-Ahli, Trabzonspor, Manchester United, Inter, RB Lipsk. Nazwy robią wrażenie, umiejętności techniczne poszczególnych piłkarzy także, ale w pierwszej części kolegów z ofensywy ze strzelenia gola wyręczył Franck Kessie, zarabiający gruby szmal w Arabii Saudyjskiej. Co jednak nie przeszkadza mu w przykładowym wypełnianiu reprezentacyjnych obowiązków, które sam nazywa zaszczytem. Były gracz AC Mi-

lan i Barcelony zademonstrował dobitkę w stylu rasowego snajpera i dał radość fanom WKS i neutralnej części widowni sympatyzującej z zespołem z Afryki.

Spotkanie wzbudziło bardzo duże zainteresowanie w Toronto, bilety w jego dniu były praktycznie nie do zdobycia. Pod BM Field zgromadziła się grupa chętnych do ich zakupu, za minimum 2000 dolarów, ale nie miał ich kto sprzedawać...

Sztab Wybrzeża Kości Słoniowej ucieszyła informacja o tym, że do Kanady ostatecznie będzie wpuszczony Elye Wahi, który wcześniej nie dostał pozwolenia wskutek podejrzenia o ustawianie meczów w Ligue 1. Zawodnika OGC Nice aresztowano 29 maja, lecz szybko został zwolniony i dostał wsparcie z różnych kręgów, także od federacji Słoni. Kandydaci zapowiedzieli, że nie dostanie zgody na wjazd do Toronto, ale po interwencji prawników Wahi dostał pozwolenie. Nie oznaczało to, że z jednej z wyróżniających się postaci z konfrontacji z Ekwadorem skorzysta Emerse Fae. Selekcjoner WKS miał inny plan, może wziął też pod uwagę stresującą sytuację zawodnika OGC Nice przed wylotem do Kanady.

Na występ swojego podopiecznego z Suresnes na BM Field wybudowanym w 2007 roku na finały Mistrzostw Świata U-20 (w 1/8 finału zagrał

tam Polacy z Argentyną) liczył Tomasz Bzymek, który może się poszczycić jeszcze jednym byłym zawodnikiem na najważniejszej tegorocznej imprezie globu - N'Golo Kante z Francji. Wahi nie zapomniał o swoim polskim szkoleniowcu, klubie z Suresnes i nawet ufundował 50 biletów dla młodzieży z miejsca, w którym startował w świecie futbolu. To nie pierwszy taki gest w jego wykonaniu.

- Elye to bardzo dobry chłopak, wdzięczny Suresnes. Wspiera nas jak tylko może, a my cieszymy się, że znalazł się w kadrze Wybrzeża Kości Słoniowej na mundial 2026. Urodził się we Francji, ale jego rodzice to Iworyjczycy, tata zmarł, jak był mały. Wahi grał w juniorskich i młodzieżowych kadrach dla Francuzów, ale gdy stworzyła się okazja reprezentowania ojczyzny rodziców, to z niej skorzystał, posiadając obywatelstwo WKS - mówi Tomasz Bzymek.

Już w swoim drugim spotkaniu dla Słoni Wahi przyczynił się do pokonania towarzysko... Francji, a w trzecim dołożył cegiełkę do zwycięstwa z Ekwadorem w Filadelfii na Lincoln Financial Field. Spełnił tego dnia marzenie, debiutując na mundialu. Kolejny bój kolegów, z Niemcami, obserwował z ławki. Długo wydawało się, że ekipa Fae, jeśli nie wygra, to przynajmniej zremisuje. Niestety dla Słoni, w doliczonym czasie nie udało się im założyć pułapki ofsajdowej, co wykorzystał Deniz Undav, bohater teamu Juliana Nagelsmanna.

- Wiedzieliśmy, że będzie to ciężki mecz. Wchodząc na boisko liczyłem, że zdobędę bramki, takie zawsze mam zadania. Jestem szczęśliwy, że mogłem pomóc, a gra w mundialu to coś wspaniałego. Trudno to nawet opisać. Dziękuję za wsparcie naszym kibicom, byli fantastyczni. Z tego co słyszałem zasiadło ich na stadionie 30 tysięcy. Czuliśmy ich wsparcie - powiedział po meczu Undav. Pochwalił go Manuel Neuer, bramkarz Niemców, chwali cały kraj. Niemcy znów mają drużynę z charakterem, team spirit, a to dużo daje w trudnych momentach.

W strefie wywiadów inaczej zachowali się zawodnicy WKS. Większość z nich przeszła ją w milczeniu, podopiecznym Fae nie chciało się opowiadać o zmarnowanej szansie, naprawdę olbrzymiej. Mundial wciąż trwa, a wielka nadzieja Afryki nadal może w nim odegrać poważną rolę. Potencjałku temu niewątpliwie ma...

©

Mecz wzbudził bardzo duże zainteresowanie w Toronto. Byli chętni do zakupu biletów za 2 tys. dolarów, ale nikt nie chciał sprzedawać...

Żużel Bartosz Zmarlik znów na czele klasyfikacji generalnej IMŚ WODY PO KOSTKI, ALE POJECHALI

Dawid Foltyniewicz
sport@polskapress.pl

Potężna ulewa opóźniła Grand Prix Polski o niemal trzy godziny. Bartosz Zmarlik na najwyższym stopniu podium stawał już po północy.

Jeżeli ktoś z organizatorów wymarzył sobie, by 300. turniej w historii Grand Prix był niezapomnianym wydarzeniem, z przymrużeniem oka można powiedzieć, że jego życzenie się spełniło. Początek zawodów zaplanowano na godz. 19:00, ale ok. 50 minut wcześniej nad Wrocławiem rozpętała się potężna ulewa. Kibice momentami oglądali wręcz ścianę deszczu, która spadała na tor. W parku maszyn był zupełnie zalany. Studzienki kanalizacyjne nie zdołały przyjąć ogromnej ilości opadów, więc żużlowcy, mechanicy oraz reporterzy brodzili po kostki w wodzie - wielu z nich na bosaka.

Konia z rzędem temu, kto w takich okolicznościach postawiłby duże pieniądze na to, że turniej uda się przeprowadzić jeszcze tego samego dnia. - Phil Morris powiedział nam, że w całej historii Grand Prix przełożono tylko kilka rund i dziś nie będzie kolejnej takiej sytuacji - powiedział nam jeden z pracowników Sparty Wrocław.

Dyrektor cyklu okazał się słownym człowiekiem. Gdy tylko opady ustały, obsługa za-



Narada zawodników w parku maszyn. Nie wszyscy chcieli wyjechać na tor, ale ostatecznie turniej się odbył

częła zgarniać wodę miotłami, a na tor wyjechał ciężki sprzęt. Uczestnicy pierwszego biegu stanęli pod taśmą o 21:30, ale okazało się, że w wieżycze sędziowskiej doszło do awarii prądu. Prezenter zawodów Jacek Dreczka zdążył już przekazać oficjalną decyzję o ruszaniu na sygnał zielonej flagi, ale gdy żużlowcy mieli ponownie stanąć na starcie... zasilanie wróciło. Jakby to powiedziała młodzież: „absolute cinema”.

Rywalizacja rozpoczęła się na dobre o 21:50. Kibice obejrzeli dobre widowisko, ale niestety nie obyło się bez upadków. W 7. wyścigu Kacper Woryna zahaczył o JASONA DOYLE’a, a ten

o Jacka Holdera. Polak wyszedł z tego bez szwanku, ale obaj Australijczycy opuścili stadion w karetce. Stal Gorzów przekazała, że Holder złamał rękę. Czekają operacji i kilka tygodni przerwy od startów. Doyle o własnych siłach wrócił do parku maszyn, ale w nim gorzej się poczuł. Służby medyczne założyły mu kołnierz ortopedyczny, na szczęście nie doszło do poważnego urazu.

Podobne zdarzenia omijały walczących o tytuł Brady’ego Kurtza i Bartosza Zmarlika, którzy wywalczyli bezpośredni awans do finału. Dołączyli do nich Robert Lambert i Michael Jepsen Jensen, zwycięzcy półfi-

nałów (odpadli w nich Patryk Dudek i Maciej Janowski).

Ostatnia gonitwa dnia to show jednego aktora. Zmarlik najlepiej ruszył spod taśmy i pewnie pomknął po zwycięstwo - tym cenniejsze, że dzięki niemu odzyskał prowadzenie w klasyfikacji przejściowej cyklu. Sześciokrotny indywidualny mistrz świata na półmetku sezonu ma trzy punkty przewagi nad Kurtzem, który w finale we Wrocławiu był czwarty.

GRAND PRIX POLSKI - WYNIKI

1. Bartosz Zmarlik (Polska) - 14 (2,3,1,2,3,3) - 20 pkt GP; 2. Robert Lambert (Wielka Brytania) - 13+3 (2,2,1,3,3,2) - 18; 3. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 10+3 (1,1,1,3,3,1) - 16; 4. Brady Kurtz (Australia) - 12 (1,3,2,3,3,0) - 14; 5. Anders Thomsen (Dania) - 11+2 (1,3,3,2,2) - 12; **6. Patryk Dudek (Polska) - 8+2 (3,0,2,1,2) - 11;** 7. Leon Madsen (Dania) - 11+1 (3,1,3,2,2) - 10; 8. Jan Kvech (Czechy) - 9+1 (2,1,2,3,1) - 9; 9. Andrzej Lebediew (Łotwa) - 11+0 (3,2,3,1,2) - 8; **10. Maciej Janowski (Polska) - 6+0 (3,d,2,0,1) - 7;** 11. Max Fricke (Australia) - 6 (w,2,3,1,0) - 6; **12. Kacper Woryna (Polska) - 5 (0,2,0,2,1) - 5;** 13. Nazar Parnicki (Ukraina) - 3 (0,3,0,0,0) - 4; **14. Dominik Kubera (Polska) - 3 (1,0,0,1,1) - 3;** 15. Jason Doyle (Australia) - 2 (2,u/-,-,-,-) - 2; **16. Marcel Kowolik (Polska) - 2 (1,0,0,0) - 1;** **17. Nikodem Mikołajczyk (Polska) - 0 (0,0,0,0) - 0;** 18. Jack Holder (Australia) - 0 (0,u/-,-,-,-) - 0.

Klasyfikacja przejściowa (TOP 15, po 5 z 10 rund): 1. Zmarlik 82; 2. Kurtz 79; 3. Lambert 63; 4. Michael Jepsen Jensen 61; 5. Holder 55; 6. Fricke 50; 7. Woryna 49; 8. Madsen 45; 9. Dudek 40; 10. Doyle 39; 11. Lebediew 32; 12. Thomsen 30; 13. Kvech 27; 14. Kubera 20; 15. Bewley 18.

Jerzy Kanclerz i jego 300 turniejów Grand Prix. Przełożył nawet ślub syna

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. 300 turniejów, 44 stadiony, 43 miasta, 317 wyścigów Tomasza Golloba - to wszystko na żywo oglądał Jerzy Kanclerz. Prezes Polonii Bydgoszcz kręci swój własny rekord.

Jest najpewniej jedynym człowiekiem, który był na wszystkich turniejach Grand Prix w historii. Od 1995 roku i pierwszych zawodach we Wrocławiu - do tych sobotnich, również na Stadionie Olimpijskim, licznik pokazuje 300.

- Historia zatacza koło, zaczęło się we Wrocławiu i kolejny jubileusz świętuję właśnie tam. Razem ze mną rodzina, przyjaciele, bliscy znajomi czy współpracownicy, łącznie ponad 70 osób, które zaprosiłem na uroczystą kolację do Wrocławia - relacjonuje Jerzy Kanclerz. Wcześniej „okrągłe” liczby turniejowe też celebrował: pięćdziesiąta wypadła w Chorzowie, setna w Gelsenkirchen, a dwusetna w Teterowie.

Przez lata tych miejsc odwiedził znacznie więcej - w sumie 43 miasta goszczące zawodników elity, 44 stadiony. Początkowo jeździł za Tomaszem Gollobem, który przecierał szlaki polskim zawodnikom, potem kibicował kolejnym Polakom.

Nie odpuścił ani jednego turnieju, choć czasem to wymagało poświęceń. - Zdarzyło się tak, że turniej wypadł w dzień, który na ślub wybrał sobie mój syn Krzysztof. Powiedziałem mu: „słuchaj, ale jak to będzie tego dnia, to taty na ślubie nie będzie” - śmieje się. - Syn datę zmienił! Nie obraziła się również synowa. Sama jest fanka żużla, więc była dla mnie wyrozumiała. Raz też opuściłem szpital na własne życzenie. Miałem zostać dłużej na badaniach, ale się uparłem i pojechałem na zawody - przyznał prezes Polonii.

Były też przygody; jak zepsute auto w drodze na zawody do Włoch. - Poratowali nad wtedy moi przyjaciele ze Słowenii. I udało się dojechać na czas - wspomina.

Najlepszy turniej? - Z wielkim sentymentem wspominał oczywiście Terenzano, gdzie Tomek Gollob zapewnił sobie tytuł mistrza świata. To był przedostatni turniej cyklu, na koniec została tylko Bydgoszcz. Przed zawodami we Włoszech pół żartem, pół serio



Jerzy Kanclerz świętował z najbliższymi i przyjaciółmi

powiedziałem prowadzącemu w klasyfikacji generalnej Tomkowi, by zostawił dwa, trzy punkty do zdobycia na ten ostatni turniej i złoto wywalczył na stadionie Polonii. Całe szczęście jednak, że zrobił to już w Terenzano, bo jak wszyscy pamiętamy, przed turniejem w Bydgoszczy złamał nogę - wspomina jubilat.

Szczególną wyprawą była również ta do dalekiego Sydney w 2002 roku, Kanclerz dobrze wspomina również wszystkie turnieje w Cardiff. - Zawsze połączone było z jakimś fajnym koncertem, trybuny się wypełniały, miejsce było wyjątkowe - mówi.

Przez lata turnieje się zmieniły. - Kiedyś było ciekawiej - mówi Kanclerz. - Takie wyjazdy to były wyprawy, człowiek chciał przy okazji zobaczyć kawałek świata, poznać ludzi. Teraz wszystko ma na wyciągnięcie ręki. Sami zawodnicy się zmienili, zmieniło się ściganie, wynik coraz bardziej zależy od sprzętu - dodaje. - Mimo wszystko jeżdżę i kibicuję dalej. Jeszcze się nie zatrzymuje.

Tego Jerzemu Kanclerzowi życzyli zaproszeni goście. - Piękną przemowę wygłosili moi synowie. Przyznam, że zakręciła się łezka w oku, kiedy słuchałem, jak mówią o mnie moje dawno dorosłe dzieci, jak są ze mnie dumni - podkreślił.

Były też życzenia od tych, którzy nie mogli pojawić się na kolacji we Wrocławiu. Specjalne nagrania wideo przestali m.in. Tomasz Gollob, Hans Nielsen, Marcin Gortat, Piotr Protasiewicz, Bartosz Zmarlik, Max Fricke, Zbigniew Boniek, prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski, czy biskup Krzysztof Włodarczyk.

- Ty jeździłeś i kibicowałeś mi, teraz ja będę kibicował tobie - zwrócił się do Kanclerza Tomasz Gollob. - Życzę się, byś tych turniejów jeszcze trochę zobaczył.

Pierwszy podpis i pożegnanie w Anwilu Włocławek

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA Jest pierwsza personalna decyzja trenera Vedrana Bosnicia. Kontrakt z Anwilem podpisał Szymon Wójcik, który z trenerem współpracował ostatnio na Węgrzech.

Szymon Wójcik ma 27 lat, mierzy 208 cm i może grać na pozycjach silnego skrzydłowego lub środkowego. Koszykówki uczył się najpierw za oceanem. W 2022 roku debiutował w polskiej lidze w barwach Zastalu Zielona Góra, potem jeszcze w Czarnych Słupsk, Kingu Szczecin i ponownie Zastalu.

Jego kariera nieco stanęła w miejscu i koszykarz postanowił ją wesprzeć doświadczeniami za granicą. Ostatni sezon spędził w dwóch topowych drużynach ligi węgierskiej.



Szymon Wójcik w swoim ostatnim sezonie w PLK notował na koncie średnio 6 pkt i 3 zbiórki

W barwach Falco Szombathely i Szolnoki Olajbanasz notował zbliżone liczby: około 20 minut, 8 pkt i 4 zbiórki na mecz.

W tym drugim klubie spotkał się z Vedralnem Bosnicem, obecnym trenerem Anwilu. To z pewnością miało wpływ

na decyzję Szymona Wójcika, który nie tylko z Anwilu miał ofertę pracy.

Leo De Rycke, dyrektor sportowy Anwilu: - Po raz pierwszy zobaczyłem Szymona na żywo podczas turnieju kwalifikacyjnego Basketball Cham-

pions League w Bułgarii we wrześniu ubiegłego roku. Od pierwszych minut zwrócił moją uwagę swoim stylem gry. Jego wszechstronność, boiskowa inteligencja i umiejętności sprawiają, że jest wzorowym przykładem nowoczesnego gracza na swojej pozycji (źródło: social media Anwilu).

Wójcik jest pierwszym nabytkiem, a trzecim koszykarzem w składzie Anwilu. Ważne kontrakty mają Dawid Szupiański i Bartosz Łazarski.

Zegna się z klubem Grzegorz Kożan. Jego miejsce zajmie Ahmet Pasalić, który jest wyborem Vedralna Bosnicia. 32-latek dotąd pracował głównie w rodzimej lidze i reprezentacjach juniorów Bośni, ale w ostatnim sezonie sprawdził się świetnie jako asystent Bosnicia w węgierskim Szolnoki. Nadal w sztabie Anwilu będzie pracował Marcin Woźniak. ©©

Krótko

ŻUŻEL

W Piłźnie i w Debreczynie odbyły się półfinałowe turnieje Indywidualnych Mistrzostw Europy do lat 19.

W stawce zawodów mieliśmy reprezentantów Polski, w Piłźnie wystartowało dwóch zawodników z Kujaw i Pomorza. I Maksymilian Pawełczak i Kevin Małkiewicz poradziła sobie świetnie.

Choć junior Abramczyk Polonii zaczął od wykluczenia i musiał gonić rywali. Robił to jednak na tyle skutecznie, że rywalizację zakończył na drugim miejscu, tuż za Bartoszem Bańborem. Trzeci, z takim samym dorobkiem punktowanym jak Pawełczak, był Małkiewicz.

Obaj awansowali dalej i w finale powalczą o medale. Finał Indywidualnych Mistrzostw Europy U19 odbędzie się 5 września w Krsko.

Wyniki Piłźno: 1. Bartosz Baribor 13 (3,3,2,2,3), 2. Maksymilian Pawełczak 12 (w,3,3,3,3), 3. Kevin Małkiewicz 12 (3,2,1,3,3), 4. Cooper Rushen 11 (2,3,2,3,1), 5. Patrick Hyjek 10 (2,3,3,1,1), 6. Adam Nejezchleba 10 (3,1,2,2,2), 7. Niklas Holm Jakobsen 9 (2,2,2,3,w), 8. Rasmus Karlsson 8+3 (2,2,1,1,2), 9. Jakub Żurek 8+2 (1,0,3,2,2), 10. Gregor Zorko 6 (0,1,3,2,w), 11. Adam Bednar 5 (3,2,w,ns,ns), 12. Noah Urda 4 (1,1,0,0,2), 13. Stepan Melc 3 (0,0,0,d,3), 14. Hannah Grunwald 3 (1,0,1,1,w), 15. Emil Rimican 2 (1,1,1,ns,ns), 16. Niko Hatva - 1 (0,d,1,w,ns)

Wyniki Debreczyna: 1. William Cairns (Wielka Brytania) 14 (3,2,3,3,3), 2. Jacob Jensen (Dania) 13 (2,2,3,3,3), 3. Kacper Mania (Polska) 11 (3,3,2,d,3), 4. Janek Koznack (Niemcy) 11 (3,2,2,2,2), 5. Luke Harrison (Wielka Brytania) 10 (1,3,2,3,1), 6. Sven Cerjak (Słowenia) 10 (2,3,2,2,1), 7. Igor Kordun (Polska) 10 (1,2,3,2,2), 8. Leo Klasson (Szwecja) 9+3 (1,3,1,2,2), 9. Damir Filimonow (Łotwa) 9+2 (2,0,3,3,1), 10. Dimitri Buch (Dania) 8 (3,1,0,1,3), 11. Zoltan Lovas (Włochy) 5 (0,1,1,1,2), 12. Petr Kvech (Czechy) 3 (2,0,0,1,0), 13. Carlos Gennerich (Niemcy) 3 (0,1,1,0,1), 14. Otto Raak (Finlandia) 2 (1,1,0,0,w), 15. Harry Lundahl (Szwecja) 2 (d,0,1,1,0), 16. Jan Hlacin (Czechy) 0 (0,0,0,0,d)

SIATKÓWKA

Reprezentacja Polski siatkarek doznała drugiej porażki w tegorocznej edycji Ligi Narodów. Biało-Czerwone w ostatnim spotkaniu na Filipinach uległy Kanadyjkom 2:3. Wcześniej Polki pokonały Bułgarię 3:0, a także Ukrainę i Holandię po 3:1. Po ośmiu rozegranych spotkaniach Biało-Czerwone zajmują trzecie miejsce w tabeli z dorobkiem 17 punktów i są blisko kwalifikacji do turnieju finałowego (22-26 lipca w Makau). Prowadzą reprezentantki Stanów Zjednoczonych z 20 punktami przed Brazylią, 19 punktów, zawodniczki „Canarinhos” rozegrały jednak jak na razie siedem spotkań. Kolejny turniej podopieczne Lavariniego zagrają w Osace w dniach 8-12 lipca. Reprezentantki Polski zmierzą się kolejno z Turczynkami, Amerykankami, Brazylijkami i gospodyniami (8, 9, 10 i 12 lipca). Kluczową imprezą tego roku dla reprezentacji Polski siatkarek są mistrzostwa Europy.

Żużel Michael Jepsen Jensen zostaje w Bayersystem GKM na kolejne dwa sezony

TO NIE BYŁ TEN DZIEŃ, STAŁ MOCNIEJSZA

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

Grudziądzka drużyna utrzymała się w czubie tabeli, ale straciła szansę na umocnienie się na prowadzeniu i duży komfort w dalszej walce o play off. Były też jednak dobre wiadomości.

STAŁ GORZÓW - BAYERSYSTEM GKM GRUDZIĄDZ 54:36

STAŁ: Holder 11+2 (2,1,3,3,2), Chattas - ns, Przedpełski 7+2 (1,2,0,1,3), Szymko - ns, Thomsen 14 (3,2,3,3,3), Bednar 8+1 (1,3,2,2,0), Paluch 7+2 (w,2,0,2,3), Pollestad 7+1 (0,3,1,1,2)
GKM: Jepsen Jensen 10 (3,3,1,0,2,1), Fricke 4+1 (1,1,0,2), Miller - ns, Drabik 1 (0,d,1,-), Tarasenko 10+2 (3,2,2,2,1,-), Małkiewicz 8 (3,1,0,3,w,1), Pedersen 3+1 (0,2,1,0,-), Bailey 0 (0,0)

Na sześć kolejek do końca rundy zasadniczej nikt jeszcze nie mógł być pewny swego, ale grudziądzanie byli w bardzo dobrej sytuacji. Po serii świetnych meczów utrzymywali się na pozycji lidera tabeli. Na mecz 9. rundy wybrali się do Gorzowa, by zrewanżować się Stali za remis w Grudziądzu. - Nigdy jeszcze nie wygraliśmy w Gorzowie. Przyjechaliśmy walczyć o zwycięstwo i niech to będzie ten pierwszy rok, gdy GKM pokona Stal na wyjeździe - mówił przed meczem Robert Kościecha.

Trener GKM zdecydował się na rozszady w składzie i przesunął Maxa Fricke pod numer 2. - Musiałem coś pozmienić. MJJ ma większe szanse, by wygry-



Michael Jepsen Jensen stanął na podium GP we Wrocławiu i pochwalił się umową z GKM

wać z Jackiem Holderem, a te punkty liderom Stali ktoś musi zabierać - mówił.

I jakby na zawałanie Michael Jepsen Jensen pokonał Holdera w pierwszym wyścigu, potem podwójną wygraną dorzucili juniorzy i Bayersystem GKM objął prowadzenie. Ale tych dobrych momentów dużo więcej nie było; gospodarze wyrównali stan meczu po podwójnym zwycięstwie pary Adam Bednar - Oskar Paluch w 4. biegu, a chwilę potem dubletem poprawili Mathias Pollestad i Paweł

Przedpełski. Kolejne dwa ciosy (po 5:1) gospodarze wyprowadzili w biegach 8. i 9., odjeżdżając grudziądzanom.

Kościecha próbował ratować wynik rezerwami taktycznymi, ale to Stal była już w gazie. W GKM z kolei koszmarnie nieskuteczni byli nie tylko Fricke, ale i Maksym Drabik.

Przed biegami nominowanymi dla GKM było „po meczu”. Kościecha zdecydował, że w 14. wyścigu pojadą juniorzy - Małkiewicz oraz Beau Bailey. To był wyraźny sygnał dla zawodni-

ków, którzy w tym sezonie spisują się poniżej oczekiwań.

W Grudziądzu myślą już zresztą o przyszłości. GKM ogłosił najpierw, że Kościecha będzie trenerem pierwszej drużyny także w kolejnych dwóch sezonach. Potem klub skupił się na zabezpieczeniu kluczowych ogniw. Ważny kontrakt na kolejne sezony ma Kevin Małkiewicz. Do niego dołącza Michael Jepsen Jensen, który nową umowę podpisał do 2028 roku. Żuźłowiec ogłosił to pokazując specjalny plastron podczas GP

we Wrocławiu. Blisko podpisania nowego kontraktu jest też Wadim Tarasenko. Oba zawodnikom klub musiał dać podwyżkę, aby odeprzeć transferowe zakusy konkurencji.

Co dalej? Najwięcej wątpliwości budzi przyszłość Maxa Fricke'a. - Chciałbym mieć go w drużynie, ale nie na takich warunkach, jak do tej pory. Max ma kontrakt na poziomie lidera drużyny, a na torze nie wywiązuje się z tej roli - przyznał Kościecha.

Wieczorem na Motoarenie Pres Toruń walczył z Motorem Lublin. Mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania.

9. runda PG&E Ekstraligi

Włókniarz Częstochowa - Unia Leszno 38:52
Włókniarz: Tungate 8+1, Hansen 8+2, Miśkowiak 6, Szostak 2+1, Lidsey 8, Ludwiczak 5+2, Karczewski 1
Unia: Rew 10, Kołodziej 4, Cook 12+2, Zengota 9+4, Pawlicki 9, Pamicki 8+1, Konieczny 0
Falubaz Zielona Góra - Sparta Wrocław 47:43
Falubaz: Madsen 9+1, McDiarmid 1, Kubera 6+1, Lebiechew 7, Pawlicki 8, Hurys 8+3, Ratajczak 8+1
Sparta: Łaguta 10+2, Janowski 12+2, Rowe - ns, Bewley z/z, Kurtz 15, Mikołajczyk 3, Kowolik 1+1, Kowalski 2+1
Pres Toruń - Motor Lublin zakończył się po zamknięciu wydania

1. GKM Grudziądz	9	14	+48
2. Unia Leszno	9	14	+54
3. Motor Lublin	8	11	+90
4. Sparta Wrocław	8	11	+40
5. Pres Toruń	8	10	+12
6. Stal Gorzów	8	10	+36
7. Falubaz Zielona Góra	9	4	-96
8. Włókniarz Częstochowa	9	0	-184

Nie ma mocnych na Abramczyk Polonię. Są kolejne punkty i bonus

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Abramczyk Polonia wciąż niepokonana w Metal-kas 2. Ekstralidze. Bydgoska drużyna zostawia rywali daleko z tyłu.

ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ - ROW RYBNIK 54:36

POLONIA: Woźniak 8 (3,2,2,1), Putkowski - ns, Huckenbeck 8+2 (2,3,1,2,0), Łoktajew 10+1 (0,2,3,3,2), Buczkowski 7+1 (2,1,1,3,-), Pawełczak 11 (3,3,2,3), Andrzejewski 6 (w,3,3,0), Przyjemski 4+3 (2,1,1,0)

ROW: Klindt 10 (1,2,3,3,d,1), Wojdyło 4 (1,0,0,1,2), Jamróg 2+2 (0,0,-,1,1), Knudsen 1 (0,1,0,-), Kvech 15 (3,3,2,2,2,3), Żurek 3 (2,1,0), Wyczyszczok 1 (1,0,0)

Osiem meczów, osiem zwycięstw i pewne pierwsze miejsce w tabeli to był bilans bydgoskiej drużyny przed niedzielnym spotkaniem z ROW Rybnik. Przy Sportowej wszyscy liczyl

na kolejną wygraną, ale rywal też miał swoje ambicje.

Tegoroczne rozgrywki ROW rozpoczął słabo, ale w ostatnich kolejkach zanotował trzech wygranych i awansował w tabeli. Liderem rybnickiej drużyny jest Jan Kvech, najsukuteeczniejszy żuźłowiec całej ligi.

Czeski żuźłowiec jako jedyny w dwóch pierwszych seriach dowoził „trójki” dla ekipy gości. Po 7. biegu Abramczyk Polonia prowadziła więc pewnie (27:15).

W kolejnej rundzie startów indywidualne zwycięstwa dowozić zaczął także Nicolai Klindt, ale ROW nie minimalizował strat do Abramczyk Polonii.

W kolejnej rundzie startów indywidualne zwycięstwa dowozić zaczął także Nicolai Klindt, ale ROW nie minimalizował strat do Abramczyk Polonii. Wręcz przeciwnie; przewaga gospodarzy rosła w wyścigu na wyścig.



Walki na torze było sporo, ale zwycięstwo Abramczyk Polonii ani przez chwilę nie było zagrożone

Po 12. biegach Abramczyk Polonia miała już w kieszeni kolejne dwa punkty meczowe i bonus za wygrany dwumecz.

- Jechałem cztery biegi, w trzech pierwszych biegach bardzo się męczyłem. Zamiast nabierać prędkości, tylko się broniłem - przyznał Krzysztof Bucz-

kowski przed kamerami Canal+. - Na swój ostatni bieg wróciłem do tego, czego próbowałem na treningu ale nie byłem wtedy zadowolony. I okazało się, że to jest to i pokonałem Janka Kvecha. Wciąż trzeba mocno pracować, nie odpuszczać - dodał żuźłowiec.

9. runda Metalkas 2. Ekstraligi

Ostrovia Ostrów - Wilki Krosno 54:36
Ostrovia: Czugunow 9+1, Holder 6+2, Seifert -Salk 10+3, Krawczyk 11+1, Jakobsen 9, Seniuk 4, Sitek 5+1
Wilki: Becker 8+2, Chmiel 8+2, Musielak 12, Henriksson 2+1, Bańdur 1+1, Wieszcak 5, Kreglicki 0
Polonia Piła - Orzeł Łódź 48:42
Polonia: Jasiński 10, Lyager 8+1, Basso 7+1, Curzytek 7, Nielsen 10, Teska 2, Musielak 4+1
Orzeł: Nowak 10+1, Cook 13, Szlauderbach 7+1, Thompson 3+1, Berntzon 7+1, Orgacki 0, Halkiewicz 2, Lewandowski 0
Stal Rzeszów - PSŻ Poznań 44:46
Stal: Jajfer z/z, Pickering 14+1, Szczepaniak 5, Gusts 2+1, Jensen 19, Przybyło 0, Majewski 4
PSŻ: Iversen 3+2, Smektała 11, Douglas 12, Romanik 0, Berge 8, Witkowski 6+2, Mencil 6+1

1. Polonia Bydgoszcz	9	20	+165
2. PSŻ Poznań	9	14	+27
3. Orzeł Łódź	9	11	-32
4. ROW Rybnik	9	9	+13
5. Ostrovia Ostrów	9	8	-13
6. Stal Rzeszów	9	7	-9
7. Polonia Piła	9	7	-108
8. Wilki Krosno	9	4	-43

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

MIERZAWA

List gończy za byłym policjantem

Prokurator rejonowy w Jędrzejowie wydał list gończy za Dariuszem Równickim, podejrzany o zabójstwo 80-latką w Mierzawie i usiłowanie zabójstwa jego żony. Urochomiony został specjalny numer telefonu: 516-385-635. Policjanci wciąż prowadzą operację zmierzającą do zatrzymania mężczyzny.

Dramat rozegrał się w piątek, 19 czerwca po południu w miejscowości Mierzawa w gminie Wodzisław w powiecie jędrzejowskim. Ze wstępnych ustaleń policjan-

tów wynika, że 49-letni były policjant po kłótni z żoną poszedł do domu teściów i zaatakował ich nożem. 80-letni mężczyzna - mimo prób ratowania mu życia - zginął na miejscu, jego 76-letnia żona w ciężkim stanie trafiła do szpitala. Napastnik uciekł.

Policjanci objęli ochroną żonę poszukiwanego i jego 14-letniego syna, a także przebywającą w szpitalu teściową. Sprawdzali też sygnały od mieszkańców o miejscach, gdzie rzekomo miał być widziany zbieg. SB

POGODA

Gwałtowne burze nad Polską



FOT. LUCYNA NENOW

Strażacy na Śląsku i w zachodniej Polsce mają ręce pełne roboty. Gwałtowne burze łamały drzewa i zrywały dachy. A to nie koniec. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenia I i II stopnia przed upałem i burzami prawie w całej Polsce. MSWiA informuje, że służby są w pełnej gotowości.

LUBLIN

Podejrzany o zabójstwo w areszcie

Mężczyzna podejrzany o zabójstwo Rosjanina w Białej Podlaskiej (Lubelskie) 36-letni obywatel Gruzji Elnur A. został aresztowany. Mężczyzna nie przyznał się do winy. Za zabójstwo grozi mu kara dożywotniego więzienia.

Elnura A. policja zatrzymała w czwartek rano w jed-

nym z hosteli w Piastowie pod Warszawą. Mężczyzna posługuje się paszportem wydany na 36-letniego obywatela Gruzji. Według policji mężczyzna raczej działał sam, choć śledczy sprawdzają wszystkie okoliczności tej sprawy. PAP

POLSKA

Astronomiczne lato wita nas w tym roku upalnymi temperaturami. Rozpoczęło się wczoraj o godzinie 10.25. Słońce górowało w zenicie nad zwrotnikiem Raka, najdalszym miejscu od równika, dla którego taka sytuacja jest możliwa. Dla nas, na półkuli północnej, oznacza to najdłuższe dni i najkrótsze noce. W przypadku Warszawy dzień potrwa 16 godzin i 47 minut, a noc 7 godzin i 13 minut.

”

Nie jesteśmy jeszcze w pełni gotowi na lot na Marsa; najpierw musimy udać się na Księżyc i spędzić tam więcej czasu

Astronautka Eileen Collin, gość Festiwalu Fantastyki Pyrkon w Poznaniu

Decyzja Nawrockiego i kryzys, jakiego do tej pory nie było

Dorota Kowalska
Warszawa

Takiego kryzysu w relacjach polsko-ukraińskich nie było od lat, a wszystko w przeddzień zaczynającej się pod koniec tygodnia Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy w Gdańsku.

Byli prezydenci Ukrainy na znak solidarności z Wołodymyrem Zełenskim odsyłają Karolowi Nawrockiego Order Orla Białego, a członkowie ukraińskiej administracji inne polskie odznaczenia. Światowe media piszą o „ważnym kryzysie dyplomatycznym” między sąsiadami kilka dni przed konferencją na temat odbudowy Ukrainy. Miał się na niej pojawić prezydent Wołodymyr Zełenski, czy się pojawi, nie wiadomo. Wiadomo, że swoją obecność zapowiedzieli europejscy przywódcy i zapewne na spotkaniu będą dyskutować nie tylko o Ukrainie, ale także o ostatniej decyzji prezydenta Nawrockiego i o tym, co ta za sobą pociągnęła.

Karol Nawrocki poinformował w piątek, że odbiera Wołodymyrowi Zełenskiemu Order Orla Białego. Prezydent zaznaczył, że odebranie odznaczenia „nie jest aktem wymierzonym przeciwko narodowi ukraińskiemu” i „nie oznacza zmiany strategicznego kierunku polskiej polityki bezpieczeństwa”. Dodał również, że „nic się nie zmieniło” w kwestii



FOT. X

Order Orla Białego Zełenski odesłał Nawrockiemu pocztą, co też jest symbolem

wsparcia Ukrainy w walce z Rosją.

- Jesteśmy dumnym narodem polskim i mamy swój próg bólu w sprawach, które dotyczą nas i naszych sojuszników. Ten próg bólu został przekroczony, dlatego odebrałem prezydentowi Zełenskiemu Order Orla Białego - mówił Karol Nawrocki dzień później, w sobotę, w czasie Narodowego Dnia Powstań Śląskich w Grabówce.

Na odpowiedź Zełenskiego nie trzeba było długo czekać. „Uważaliśmy, że to właśnie narodowi ukraińskiemu i naszej armii był adresowany w 2023 roku Order Orla Białego. Tak wtedy mówiono. Dziś odesłałem Order

panu prezydentowi Polski” - napisał Zełenski na portalach społecznościowych. I zapewnił, że jego kraj jest wdzięczny narodowi polskiemu za wsparcie i współpracę, co - jak zaznaczył - odgrywa znaczącą rolę w walce o ukraińską i polską niezależność od Rosji.

Order Orla Białego Zełenski odesłał Nawrockiemu pocztą, co też jest pewnym symbolem.

Murem za Zełenskim stanęli inni ukraińscy politycy i wojskowi.

Jako pierwszy zwrot Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej zapowiedział minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha, odznaczony nim w 2022 roku.

W jego ślady poszli szef Biura Prezydenta Ukrainy Kyryło Budanow oraz ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Bodnar, którzy zrzekli się Krzyża Oficerskiego Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Decyzję o zwrocie Orderu Orla Białego ogłosili byli prezydenci Ukrainy: Leonid Kuczma, Wiktor Juszczenko i Petro Poroszenko.

Wszyscy podkreślali, że rezygnacja z odznaczenia jest odpowiedzią na decyzję polskiego prezydenta, ale w żadnym stopniu nie jest wymierzona w naród polski.

Polscy politycy decyzję Nawrockiego oceniają różnie. Wśród tych z koalicji rządzącej panuje przekonanie, że miała

ona miała przede wszystkim utrudnić życie polskiemu rządowi, osłabić jego pozycję przed gdańską konferencją, wiadomo, że będzie na niej walka o kontrakty na odbudowę Ukrainy, i wciągnąć premiera w pewną grę. Jaką? Jak mówią niektórzy politycy KO, Pałac Prezydencki zakładał, że Donald Tusk stanie w obronie Zełenskiego i wtedy można mu będzie zarzucić, że sprzyja już nie tylko Niemcom, ale i Ukrainie. Premier w pułapkę wciągnąć się jednak nie dał. „Zadaniem prezydentów Zełenskiego i Nawrockiego jest tonowanie emocji, a nie podsycanie napięcia. Linia frontu przebiega gdzieś indziej” - podkreślił Donald Tusk w swoim wpisie na platformie X.

Prawica, co też nie jest niespodzianką, chwali ruch Nawrockiego. Kandydat na premiera PiS Przemysław Czarnek podkreślił, że „relacje międzynarodowe nie mogą odbywać się kosztem własnej tożsamości i historii”.

Sprawę skomentował też wicepremier, szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz. „Wielu Polaków zastanawia się teraz, jak będą wyglądać nasze relacje z Ukrainą. Robią to zarówno ci, którzy wspierają sąsiada od początku wojny i uważają, że tak trzeba. Zapewne robią to też ci, którzy twierdzą, że pomoc jest niepotrzebna, a wszyscy Ukraińcy powinni wrócić do siebie” - napisał. PAP

Warszawska policja rozpracowuje grupę „Bronimy Polskiej Granicy”

Urszula Kędzierska
Warszawa

Policjanci na polecenie prokuratury przeprowadzili przeszukania w kilku lokalizacjach na terenie kraju, gdzie zabezpieczono materiał dowodowy.

Jak przekazała warszawska policja, czynności realizowane są w ramach postępowania prowadzonego w związku z wysokim prawdopodobieństwem

zaistnienia czynu karalnego. „W toku działań funkcjonariusze zabezpieczyli materiał dowodowy, w tym sprzęt teleinformatyczny. Zabezpieczone urządzenia zostaną poddane szczegółowej analizie przez biegłego z zakresu informatyki śledczej” - podała na platformie X KSP.

Jak ustalił dziennikarz Radia Zet Mariusz Gierszewski, chodzi o przeszukania u osób, które w mundurach z napisem „Bronimy Polskiej Granicy”

udawały służby na Dworcu Centralnym.

W internecie krąży nagranie sprzed Dworca Centralnego, na którym widać mężczyzn w strojach przypominających mundury, wysiadających z furgonetki z napisami „BPG” i „Bronimy Polskiej Granicy”. Później wewnątrz dworca widać, jak stoją nad dwiema osobami o ciemnej karnacji. Po upublicznieniu nagrania sprawą zajęli się stołeczni policjanci, a rzeczniczka MSWiA

Karolina Gałęcka przypomniała, że podszywanie się pod funkcjonariusza publicznego jest przestępstwem.

W czwartek Prokuratura Regionalna w Warszawie informowała, że wszczęła postępowanie ws. podszywania się pod funkcjonariusza publicznych oraz legitymowania innych osób na Dworcu Centralnym w Warszawie. Przekazała, że obecnie śledczy dysponują nagraniami z monitoringu. PAP

Pacjenci chorzy na ebolę uciekają z ośrodków w poszukiwaniu jedzenia

Kazimierz Sikorski
Kongo

Władze Demokratycznej Republiki Konga przedstawiły najnowszy bilans zakażeń wirusem ebolą, według którego potwierdzono 956 zakażeń. 247 osób zmarło.

W ocenie przedstawicieli Czerwonego Krzyża obecna epidemia, która rozprzestrzeniła się również na sąsiednią Ugandę, nie osiągnęła jeszcze swojego szczytu i może potrwać rok lub dłużej.

Głód stał się jedną z największych przeszkód w powstrzymaniu wirusa, bo pacjenci z ebolą uciekają z ośrodków leczenia w poszukiwaniu jedzenia. Udokumentowano ponad 150 ucieczek z ośrodków leczenia i izola-

cji chorych na ebolę od końca maja. W jednym z incydentów 11 pacjentów uciekło ze szpitala w Bambu, 40 km od epicentrum epidemii wokół miasta Mongbwalu, w którym wydobywa się złoto, z powodu braku jedzenia. Jeszcze przed wybuchem epidemii wschodnie Kongo zmagало się z masowymi przesiedleniami, konfliktami i jednym z najgorszych kryzysów głodu na świecie.

Władze sanitarne monitorują 6400 osób, które mogły zostać zakażone wirusem Ebolą.

- Jeśli ich zamknijemy, będą musieli dostać jedzenie. A jeśli nie dostaną jedzenia, uciekną - ostrzegł Olivier Nkakudulu, szef operacji terenowych w Ituri, prowincji, w której odnotowuje się 90 proc. potwierdzonych przypadków.



15 maja władze DRK ogłosiły wybuch 17. epidemii eboli w kraju od czasu wykrycia tej choroby w 1976 r.

Najpierw Moskwa, teraz Krym. Ukraina atakuje dronami

Karolina Wrońska
Ukraina/Rosja

Po ubiegłotygodniowym ataku na Moskwę, Ukraińcy na cel wzięli okupowany Krym. W Rosji zaczyna brakować benzyny.

W nocy z soboty na niedzielę ukraińskie drony po raz kolejny zaatakowały okupowany przez Rosję Krym, na skutek czego tymczasowo wstrzymano ruch na moście łączącym półwysep.

Informacje o zamknięciu ruchu na przeprawie przez Cieśninę Kerczeńską przekazał gubernator okupowanego Sewastopola, Michaił Razwożajew w komunikatorze Telegram, apelując o spokój i stosowanie się do poleceń służb bezpieczeństwa.

Równolegle, w Telegramie pojawiły się także informacje o wybuchach i pożarach w mieście Kercz, będące skutkiem uderzeń ukraińskich bezzałogowców. Jak przekazała agencja informacyjna RBK-Ukraina, doszło do pożaru w terminalu paliwowym w pobliżu Mostu Krymskiego.

W lokalnych kanałach w Telegramie pojawiły się także informacje o aktywności ukraińskich dronów w innych rejonach okupowanego Krymu (m.in. w Sewastopolu, Symferopolu i Bachczysaraju).

W sobotę ukraińska armia przeprowadziła ataki z wykorzystaniem dronów na obiekty



Ukraińskie ataki dronowe na Moskwę i okupowany Krym powodują braki w dostawach paliw. Mieszkańców obowiązują zakazy lub całkowite ograniczenie

infrastruktury energetycznej na okupowanym przez Rosję Półwyspie Krymskim, trafiając m.in. w elektrociepłownię i magazyn gazu ziemnego.

W ubiegłym tygodniu ukraińskie drony doleciały do stolicy Rosji. Wśród atakowanych celów była należąca do koncernu Gazpromnieft rafineria położona w odległości 15 km od Kremla. Wytwarza paliwo dla armii rosyjskiej, zaspokaja również prawie 40 proc. zapotrzebowania rejonu Moskwy na benzynę. Na terenie rafinerii wybuchł pożar. Mieszkańcy Moskwy są w szoku, bo na wła-

snej skórze doświadczają, że wojna przyszła również do nich. Podczas ukraińskiego ataku loty na głównych lotniskach Moskwy zostały wstrzymane, podobnie jak ruch na na moskiewskiej obwodnicy.

Podobnie wygląda sytuacja na okupowanym Krymie. Gu-

Wśród atakowanych celów była należąca do koncernu Gazpromnieft rafineria położona w odległości zaledwie 15 km od Kremla

bernator Półwyspu Krymskiego Siergiej Aksjonow ogłosił w niedzielę wstrzymanie sprzedaży paliw dla cywilnych odbiorców. „Paliwo będzie dostarczane instytucjom rządowym, które zapewniają funkcjonowanie i bezpieczeństwo” - napisał Aksjonow w komunikatorze Telegram. Problemy z zaopatrzeniem w paliwo na Krymie są efektem trwających od kilku tygodni ukraińskich ataków dronowych na rosyjską logistykę na Krymie oraz na okupowanych obszarach południa Ukrainy.

PAP

Sfilmowali rekina z ery dinozaurów w głębinach

Kazimierz Sikorski
Przyroda

Naukowcy uchwycili w kadrze jednego z najdziwniejszych mieszkańców oceanu, stworzą wyglądającego jak z kosmaru science fiction.

Legendarnego rekina goblina, słynącego z ogromnego pyska i wysuwanej szczęki, po raz pierwszy uchwyciono na żywo w naturalnym, głębinowym środowisku.

Ujęcia pokazały prehistoryczną bestię. Ekspert od ryb, profesor Culum Brown z Uniwersytetu Macquarie mówił, że rekiny goblina „wyglądają jak z horroru”. „Są odrażające. Nawet ich matka nie pokochałaby ich twarzy”. Dodał, że ten głębinowy mieszkaniec jest „prawdopodobnie najbrzydszym rekinem na planecie”.

Rekin goblin słynie z ogromnego pyska i wysuwanej szczęki. Ta starożytna rodzina rekinów przetrwała niezmiennie przez 125 milionów lat, co oznacza, że przemierzały oceany w czasach, gdy na Ziemi kwitły pierwsze kwiaty.

Żyją na ekstremalnych głębokościach, dlatego prawie nikt nigdy nie widział rekina goblina na żywo, nie mówiąc już o żywym osobniku.

Profesor Brown wyjaśnił, że rekiny te mają dziwne, długie nosy oraz elastyczną szczękę, która „może wystrzelić do przodu”, by łapać przepływające stworzenia.

Australijscy naukowcy zmienili historię, filmując stworzenie w Rowie Tonga - drugim najgłębszym rowie na Ziemi.

Zrobienie 20-sekundowego klipu wymagało 50 dni filmowania pod wodą.

Niespokojnie na Bliskim Wschodzie, choć ruch statków w cieśninie Ormuz został przywrócony

Karolina Wrońska
Iran/USA

Wiceprezydent USA J.D. Vance przybył w niedzielę rano do Szwajcarii, gdzie mają się odbyć rozmowy z Iranem w sprawie trwałego zakończenia wojny na Bliskim Wschodzie.

Amerykański wiceprezydent wyruszył w podróż do Europy, tuż po tym, jak irańska telewizja państwowa poinformowała o przybyciu w sobotę irańskich negocjatorów do Szwajcarii. Na miejscu są już specjalny wysłannik USA ds. Bliskiego Wschodu Steve Witkoff i Jared Kushner, specjalny wysłannik ds. misji pokojowych i zięć prezydenta Donalda Trumpa.

W skład irańskiej delegacji wchodzi m.in. główny negocjator i przewodniczący parla-



J.D. Vance przybył do Szwajcarii w niedzielę

mentu Mohammad Bagher Ghalibaf, minister spraw zagranicznych Abbas Aragczy, wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Ali Bagheri Kani oraz szef banku centralnego Abdolnaser Hemati. Wcześniej MSZ Pakistanu, który pełni rolę media-

tora, potwierdziło, że „w związku z podpisaniem wstępnego porozumienia (...) negocjacje techniczne odbędą się w szwajcarskim Buergenstock w niedzielę 21 czerwca”.

Z kolei w sobotę Irański Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) powiadomił, że cieśnina Ormuz jest zamknięta dla wszystkich statków. Strażnicy ostrzegali także jednostki przebywające na morzu, aby nie zbliżały się do cieśniny, ponieważ może być to dla nich niebezpieczne.

W cytowanym przez agencję Reutersa oświadczeniu Marynarki Wojennej IRGC napisano, że decyzja o zamknięciu cieśniny jest efektem naruszenia przez Izrael zawieszenia broni w Libanie, które zostało zapisane w 14-punktowym wstępnym porozumieniu zawartym przez USA i Iran wcześniej w tym tygodniu.

Mimo kolejnego już zawarcia w piątek zawieszenia broni między Izraelem a szyickim Hezbollahem, w sobotę libańska obrona cywilna poinformowała o 16 zabitych w wyniku ataków Izraela. Siły izraelskie przekazały, że była to odpowiedź na ataki Hezbollahu, który z kolei zapewnił, że nie pozwoli Izraelowi na wolne poruszanie się po Libanie.

Zaraz potem Dowództwo Centralne USA oświadczyło, że ruch przez cieśninę Ormuz zostaje nienaruszony.

„Bezpieczny przepływ przez międzynarodowy szlak wodny pozostał dziś nienaruszony, przepłynęło 55 statków handlowych, przewożąc duże ilości ładunków i ponad 17 milionów baryłek ropy naftowej na rynki światowe” - napisano w oświadczeniu amerykańskiego dowództwa na platformie X. PAP

Po śmierci świadczenie wspierające z ZUS nie przepadnie. Oto, co trzeba zrobić, by je dostać

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Jeśli świadczenie wspierające jest już przyznane, a osoba je pobierająca umrze przed terminem kolejnej wypłaty, pieniądze otrzyma rodzina. Trzeba jednak złożyć wniosek do ZUS.

Skontaktowała się z nami Czytelniczka z Bydgoszczy. - Mama pobierała od kilku miesięcy świadczenie wspierające. Zmarła trzy dni przed wypłatą kolejnego świadczenia. Czy zostanie ono mi wypłacone czy przepadnie? Jeśli otrzymam te pieniądze, to czy muszę załatwić jakieś formalności w ZUS? - dopytuje pani Michalina.

Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego, odpowiada, że świadczenie wspierające w takiej sytuacji nie przepada. Jeśli mama Czytelniczki miała już przyznane świadczenie i zmarła przed wypłatą kolejnego, należna kwota może zostać wypłacona jako tzw. niezrealizowane świadczenie. Aby je otrzymać, należy

złożyć wniosek (formularz SWN-INF) do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. - Może to zrobić osoba, która wspólnie zamieszkiwała ze zmarłą i prowadziła z nią gospodarstwo domowe. Wniosek trzeba złożyć w terminie 12 miesięcy od dnia śmierci - zaznacza Krystyna Michałek.

Trzeba mieć co najmniej 70 pkt.

Ze świadczenia wspierającego mogą skorzystać osoby, które ukończyły 18 lat, mieszkają na terenie Polski oraz posiadają obywatelstwo polskie, obywatelstwo jednego z państw Unii Europejskiej lub krajów EFTA. O świadczenie mogą ubiegać się również osoby nieposiadające takiego obywatelstwa, które legalnie przebywają w Polsce i mają dostęp do rynku pracy.

Podstawowym warunkiem uzyskania świadczenia jest otrzymanie decyzji wojewódzkiego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności, w której poziom potrzeby wsparcia został ustalony na poziomie co najmniej 70 punktów. Dla tego osoby zainteresowane świadczeniem wspierającym



FOT. 123RF

Świadczenie wspierające wypłacane jest przez ZUS w formie przelewu na rachunek bankowy

powinny w pierwszej kolejności złożyć wniosek do WZON. To właśnie ten organ wydaje decyzję dotyczącą poziomu potrzeby wsparcia określonego w punktach.

Dopiero po uzyskaniu ostatecznej decyzji można złożyć wniosek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wypłatę świadczenia wspierającego.

Samo orzeczenie potwierdzające niepełnosprawność, orzeczenie o niezdolności do pracy

lub o niezdolności do samodzielnej egzystencji wydane przez lekarza orzecznika ZUS, a także orzeczenia wydane przez inne instytucje, np. KRUS, nie są wystarczające.

Niezbędna jest odrębna decyzja zawierająca punktację określającą poziom potrzeby wsparcia. Im większe trudności w samodzielnym funkcjonowaniu, tym wyższa liczba punktów, a tym samym wyższa kwota świadczenia.

Jak złożyć wniosek

Wniosek o świadczenie wspierające można złożyć wyłącznie drogą elektroniczną za pośrednictwem platformy eZUS, portalu Emp@tia lub bankowości elektronicznej.

Wniosek można wypełnić samodzielnie lub skorzystać z bezpłatnej pomocy pracowników ZUS-u, którzy udzielą wskazówek lub pomogą w prawidłowym wypełnieniu elektronicznego formularza.

Osoba z niepełnosprawnością może upoważnić inną osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. W tym celu należy dołączyć pełnomocnictwo.

Można skorzystać z formularza ZUS PEL. Pełnomocnik składa wniosek ze swojego profilu na platformie eZUS, przez portal Emp@tia lub za pośrednictwem własnego konta w bankowości elektronicznej.

Pieniądze na rachunek bankowy

Świadczenie wspierające wypłacane jest przez ZUS w formie przelewu na rachunek bankowy prowadzony w Polsce, wskazany we wniosku. Może być wy-

płacane niezależnie od pobierania innych świadczeń z ZUS-u, takich jak renta socjalna czy 500 plus dla osób niesamodzielnych.

Świadczenia wspierającego nie można jednak łączyć ze świadczeniem pielęgnacyjnym, specjalnym zasiłkiem opiekuńczym ani zasiłkiem dla opiekuna, które są wypłacane opiekunom przez organy gminy.

Wysokość świadczenia uzależniona jest od poziomu potrzeby wsparcia i wynosi od 40 do 220 proc. renty socjalnej. Od marca renta socjalna wynosi 1978,49 zł brutto. Oznacza to, że wysokość świadczenia wspierającego wynosi od 792 zł do 4353 zł.

W całym kraju świadczenie wspierające otrzymuje 3540 osób (dane na 30 kwietnia br. - dop. red.), w tym 24 760 mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego. W ubiegłym roku łączna kwota wypłat wyniosła 8 mld 524 mln zł, w tym 626 mln zł przekazano na konta uprawnionych w naszym regionie. W Kujawsko-Pomorskiem najwięcej świadczeń wypłaconych zostało w Bydgoszczy, powiecie inowrocławskim oraz w Toruniu. ©©

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

REMONTY kompleksowe 663840108

Handlowe

INNE

KIOSK typu POLDI 14 m² na punkt gastronomiczny, sklep, cemping, altana tanio sprzedam tel. 504535251

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

PRZYJME emeryta/rencistę na parking w Fordonie, 695-199-380.

SERWIS sprząający Bydgoszcz tel. 604 630 556

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świński-chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEWACJE docieplenia 797-866-087

MALOWANIE, kafelki, gładź 883964536

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA” tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI., 668-571-329

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

REKLAMA

0011532401



Zielń Miejska
Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0310733297

Złec
nekrologi,
ogłoszenia
drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:

Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16, ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
CZERNIK TORUŃSKI

0011542559

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 18 czerwca 2026 r. odszedł od nas
Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

śt p

Jerzy Lewandowski

lat 83

Ceremonia pogrzebowa wraz z mszą św. odbędzie się
23 czerwca 2026 r. (wtorek) o godzinie 10:00
(różaniec 9:30)
na cmentarzu parafialnym Jary św. Trójcy
przy ul. Lotników w Bydgoszczy.

Pograżona w smutku
Rodzina

0011542712

Drogi Rafale,
z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci Twojego

Taty

W imieniu Zarządu oraz Biura
składamy

Tobie i Twoim Bliskim
najszczerze wyrazy współczucia.

W tych trudnych chwilach życzymy Ci dużo siły,
spokoju oraz wsparcia najbliższych.
Niech pamięć o Twoim Tacie i wspomnienia
wspólnie spędzonych chwil będą źródłem otuchy.
Łączymy się z Tobą w bólu i jesteśmy myślami
z Tobą oraz Twoją Rodziną.

Zarząd i Biuro
Kujawsko-Pomorskiej Organizacji Turystycznej

Ster na Bydgoszcz. Naprzód!

Ster na Bydgoszcz co roku przyciąga mieszkańców regionu. W tym roku była to XVII edycja największej wodnej imprezy w mieście.

Bydgoszczanie bawili się na Wyspie Młyńskiej, gdzie czekały na nich strefa relaksu, Strefa Wodnych Atrakcji oraz strefa grill&foodtruck. Były regaty smoczych łodzi. Wyruszył też Charytatywny Wyścig Kaczek - Rotary Bydgoszcz. Dochód ze zbiórki będzie przeznaczony na zakup sprzętu rehabilitacyjnego dla Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Smukale. Z kolei Paradzie Jednostek Pływających towarzyszył konkurs na najpiękniej przystrojoną łódź. Na scenie wystąpili: Sąsiedzi Gustawa, Shamrock, Własny Port, Aleksandra Kwiatkowska, Artur Rojek, Zreferowani, Męski Chór Szantowy „Zawisza Czarny”, Koda. Więcej o Sterze na Bydgoszcz na www.expressbydgoski.pl ©



W niedzielę, goście Steru na Bydgoszcz mogli między innymi podziwiać takie widowiskowe pokazy na wodzie



Muzyczna część XVII edycji Steru na Bydgoszcz



Tak bawili się w sobotę Bydgoszczanie na Wyspie Młyńskiej



Paradzie Jednostek Pływających towarzyszył konkurs na najpiękniej przystrojoną łódź